

Spowiedź powszechna

W Uniwersytecie Warszawskim zebrał się wczoraj Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Zasadniczym tematem dyskusji była przyszłość komitetu w obliczu przemian zachodzących w kraju.

Zapytany przed spotkaniem czy jest optymistą, Lech Wałęsa odpowiedział, że jest zawsze optymistą i że jest całkowicie spokojny. Logika w tym kraju zwycięża — dodał — tylko czasami przechodzi pewne zachwiania. Na pytanie, czy nie boi się, że ludzie się w tym wszystkim pogubią, przewodniczący NSZZ „Solidarność” stwierdził, iż jest to wstępny etap do zrozumienia sytuacji, to jest pewna prawidłowość, inaczej nikt by nas nie słuchał.

Na wstępie zabrał głos Lech Wałęsa. Tekst wystąpienia zamieszczamy na str. 2 i 3.

Następnie głos zabrał Jerzy Turowicz.

Inicjatywa krakowska nie była skierowana przeciwko Lechowi Wałęsie, nigdy nie miałem i nie mam żadnych wątpliwości co do jego intencji — powiedział red. naczelny „Tygodnika Powszechnego”; ale jest faktem, że wydarzenia ostatnich tygodni wywołały niepokój. Jesteśmy na samym początku bardzo trudnej drogi do demokracji, a reforma eko-

ciąg dalszy na str. 2

Wiele pytań

◀ ZBIGNIEW KRZYWICKI — przewodniczącym białostockiej socjaldemokracji
◀ ROMAN SZMYT w Łomży

Wybierając się na I Wojewódzki Zjazd Socjaldemokracji RP, który obradował w minioną sobotę w Białymstoku, byłem ciekaw, na ile nowej partii lewicy udało się zerwać z etykietką przefarbowanej PZPR, którą dość często usiłuje się przypiąć Sd RP. Książki również opinie, iż socjaldemokracja w warunkach woj. białostockiego ma niewielkie szanse rozwoju. Stąd pojawiające się od czasu do czasu pogłoski o powstawaniu Związku Komuni-

W Dargosławiu płynie ropa

Już ponad 1000 ton ropy wydostało się z odwiertu w Dargosławiu w woj. szczecińskim w wyniku sobotniej erupcji.

Po wielogodzinnych zmaganiach ludzi i sprzętu opanowano erupcję ropy. O godz. 14.00 zakrecono zasuwę na wylocie odwiertu nr 7. Dokonały tego ekipy ratownicze Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Krakowie oraz Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile.

Zwykły okazał się słabszy niż pierwotnie sądzono — stwierdził szef akcji ratowniczej, inż. Stanisław Górski. — Natychmiast podjęto przygotowania do eksplo-

Czy myszy uratują przed urodzajem?

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Białymstoku ma jak nigdy dotychczas o tej porze zapelnione magazyny. W połowie czerwca było w nich 42 tys. ton ziarna, w tym pochodzącego z rezerw państwowych oraz niewielkie ilości przechowywanego w ramach usługi na rzecz Zakładu Obrótu Zbożami Importowanymi w Gdańsku. Niestety, pomimo licznych starań, zbyt na ten towar jest minimalny. Spowodowane to jest m.in. załamaniem hodowli, a w związku z tym mniejszym zapotrzebowaniem na ziarno paszowe. Dotychczas niewielkie ilości zy-

ta przekazano PZZ w Opolu, pszenżyta do jednostki „Rybapol”, jęczmienia do fermy tuczu trzody w Sztrebieli, owsa do przerobu w zakładzie w Kutnie.

Spichrze białostockiego PZZ są załadowane w 57 proc. Zakłady na zakup ziarna od stycznia do kwietnia br. zaciągnęły 60 mld zł kredytu. Teraz mają trudności ze spłatami odsetek. Zabiegają o złagodzenie obciążeń finansowych. W przeciwnym razie w tym sezonie będą zmuszone kupić jedynie niewielkie ilości pszenicy wysokojakościowych i owsa, wynikające z potrzeb własnych

Pora wielkich niewiadomych

Kalendarzowe lato rozpoczęło się już w piątkowe popołudnie. Część załóg zakładów pracy wyjedzie na wczasy, chociaż każdy będzie mocno trzymać się za kieszeń. Same firmy będą w czasie letnich miesięcy pracować na „pół gwizdka”, co wynika w pewnym stopniu z tradycji, a po części z powszechnej recesji.

W białostockich „Fastach” narzeka się, że załamany krajowy rynek nie jest w stanie kupować bawełnianych wyro-

ciąg dalszy na str. 3

bów; nikt jakoś nie dopytuje się usilnie o fastowską produkcję. Ratuje sprawę w pewnym stopniu eksport bezpośredni (Włochy, Francja, Anglia, Jugosławia, Liban...) oraz pośredni — „Fasty” pomagają innym firmom, ekspedującym wyroby za granicę. I jest to właściwie główny kierunek poczynąń dystrybucyjnych BZPB.

Miejskowy handel nie kwapi się z pomysłami; sami producenci musieli przejąć jego rolę. Idzie to, ale jak krew z nosa.

Nie jest łatwo dostosoować się do potrzeb kapryśnej koniunktury. Zmieniono więc w dość zasadniczy sposób asor-

ciąg dalszy na str. 2

Białystok czeka na prezydenta

Dziś, w poniedziałek, 25 bm., w czasie III sesji Rady Miejskiej w Białymstoku odbędzie się ponowne wybory prezydenta. Jak już informowaliśmy, na poprzednich obradach radni nie dokonali wyboru, bowiem żaden z dwóch kandydatów nie uzyskał wymaganej ilości głosów.

Jak będzie tym razem? — zobaczymy. Do fotela prezydenckiego pretendują: Andrzej Łupiański — radca prawny w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” oraz radni z listy Obywatelskiego Komitetu Wyborczego „S” — Wojciech Ho-

ciąg dalszy na str. 3

W Andrzejewie nie ma spokoju

Po mediacjach, przeprowadzonych w miniony piątek (22.06) w Andrzejewie, z udziałem delegata pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego — Franciszka Adamiaka, rolnicy okupujący budynek urzędu gminy, zdecydowali się zawiesić swoją akcję. Warunki były do przyjęcia: w niedzielę, 24 bm. zwołana zostanie sesja nadzwyczajna rady gminnej. Wybrany wójt, Tadeusz Uściłowski złoży rezygnację lub rada zawiesi go w czynnościach, zostaną ogłoszone nowe wybory wójta, ale już bez udziału dotychczasowych kandydatów, a w poniedziałek urząd gminy w Andrzejewie rozpoczyna normalną pracę.

— Zrobiono nas w konia — usłyszałem wczoraj w rozmowie telefonicznej z przewodniczącym komitetu protestacyjnego. Sesja rzeczywiście zebrała się, ale niczego nie załatwiła. Tadeusz Uściłowski

ciąg dalszy na str. 2

Magnez pierwiastek życia

23 bm. odbył się w Krakowie I Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Magnezjologicznego, w którym wzięło udział około 100 lekarzy, mineralogów i ekologów. Uczestnicy zjazdu nie traktują magnezu jako panaceum na wszystko, nie są fanatycznymi magnezystami, jednakże w organizmach większości ludzi w krajach wysoko uprzemysłowionych stwierdzono niedobór magnezu. Powoduje to zwiększenie wrażliwości na stresy, może prowadzić do zawałów serca i udarów mózgu, a także ułatwiać rozwój nowotworów. Dlatego też uczestnicy zjazdu postulują podjęcie szerokiej działalności informacyjnej o znaczeniu magnezu oraz zwiększenia produkcji preparatów łatwo przyswajalnego magnezu i dolomitu. (PAP)



DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, miejscami przełotne opady deszczu, lokalnie burze. Temperatura maksymalna 19–21 st. C., minimalna 9–11 st. C. Wiatr słaby okresami umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

JUTRO — synoptycy nie przewidują istotniejszych zmian, również miejscami wystąpią opady deszczu i lokalnie burze. (ii)

* WARSZAWA — 24 bm. w Palmirach odbyła się patriotyczna-religijna uroczystość. Zorganizowała ją Polskie Stronnictwo Ludowe, dla uczczenia 50. rocznicy rozstrzelania w zbiorowej egzekucji 388 polskich patriotów, a wśród nich Macieja Rataja, marszałka Sejmu II Rzeczypospolitej.

* WARSZAWA — Henryk Kissinger — były sekretarz Stanu USA i laureat Pokojowej Nagrody Nobla — zakończył 24 bm. czterodniową wizytę w naszym kraju.

W trakcie tej wizyty, której zasadniczym celem — jak sam powiedział — było poznanie polskich doświadczeń na drodze do niepodległości, H. Kissinger przeprowadził rozmowę z czołowymi osobistościami naszej sceny politycznej, członkami rządu i parlamentu.

* TEHERAN — Nowe trzęsienie ziemi o sile 5,7 stopnia w

Byłem w Katyniu nr 3

Rozmowa z WŁODZIMIERZEM CIMOSZEWICZEM — szefem Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej, posłem Ziemi Białostockiej.

— Telewizja (dość skąpo zresztą) pokazała Pana składającego wieniec w przypuszczalnym miejscu ostatniego spoczynku grupy polskich oficerów określanego przez polską prasę jako Katyń 3. Skąd Pański pobyt tam?

— W ubiegłym tygodniu wraz z grupą polskich parlamentarzystów przebywałem w Związku Radzieckim na zaproszenie Rady Najwyższej. Spotykaliśmy się tam z przywódcami radzieckiego parlamentu, a także Borysem Jelcynem — Przewodniczącym Rady Najwyższej Rosji. W przeddzień wyjazdu delegacji dowiedziałem się o wykryciu grobów pod Charkowem, które mogłyby być miejscem spoczynku polskich oficerów z obozu w Starobielsku. Zaproponowałem więc delegacji, byśmy rozszerzyli program pobytu o wizytę w Charkowie. W pierwszej rozmowie w Moskwie też nawiązaliśmy do tego, a Rosjanie — co jest chyba bardzo charakterystyczne — odpowiedzieli na tę propozycję pozytywnie. Tak więc po trzech dniach pobytu w Moskwie, wraz z posłem Lechem Kozaczko z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego pojechaliliśmy do Charkowa.

— Czy mieliście trudności z dotarciem do poszukiwanego miejsca?

— Nie. Zaraz po przyjeździe zostaliśmy przyjęci przez miejscowego generała, szefa KGB, który to — co jest może ciekawostką — nie miał żadnych zastrzeżeń do udziału w spotkaniu polskiej telewizji, która przyjechała w ślad za nami. Obec-

ciąg dalszy na str. 2

Premier Mazowiecki na obchodach „Dni Morza”

Wczoraj w Szczecinie przebywał prezes Rady Ministrów RP — Tadeusz Mazowiecki, który uczestniczył w centralnych uroczystościach Dni Morza.

Wciąż jeszcze nie doceniamy faktu, że samorządy i reformy systemu społeczno-gospodarczego kraju stanowią podstawę w budowie naszego demokratycznego państwa — powiedział premier Tadeusz Mazowiecki na spotkaniu z przedstawicielami samorządów terytorialnych woj. szczecińskiego w Zamku Książąt Pomorskich. Nawiązując do wypowiedzi uczestników spotkania premier wskazał na potrzebę normalności we wzajemnych stosunkach władz terenowych z rządem. Myślę — zaznaczył T. Mazowiecki — że właśnie z tej normalności powinno się zrodzić wzajemne zrozumienie, stanowiące najlepszą płaszczyznę działania.

Po spotkaniu T. Mazowiecki odwiedził port szczeciński, gdzie zapoznał się z jego historią i obecną sytuacją.

Tadeusz Mazowiecki złożył wieniec pod pomnikiem „Tym którzy nie powrócili z morza” na cmentarzu centralnym w Szczecinie. Następnie uczestniczył w uroczystej akademii, która odbyła się w Politechnice Szczecińskiej z udziałem delegacji przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Wyrażających się pracowników morza uhonorowano odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Po południu premier spotkał się z mieszkańcami Szczecina w amfiteatrze Parku Kasprzowskiego. Swoje przemówienie poświęcił wewnętrznym i wewnętrznym uwarunkowaniom utrwalania demokratycznych i niepodległościowych przemian w naszym kraju. (PAP)

Kiedy urodził się Stalin?

Okazuje się, że Stalin nie urodził się 21 grudnia 1879 roku, jak głosią wszystkie biografie „wodza narodów”, ale 6 grudnia 1878 roku, piszą niezależne „Izwestia”.

Gazeta publikuje dokumenty, świadczące o tym, że Stalin świadomie ukrył prawdziwą datę urodzin wypełniając partyjne ankiety w latach 1921 i 1922.

„Wiadomo, że Stalin nie robił niczego tak po prostu. Nie można jednak wykluczyć również najprostszej pobudki, jaką mógł się kierować Stalin, ukrywając datę urodzenia: chciał czuć się trochę młodszym” pisza „Izwestia”. (PAP)

skali Richtera zarejestrowano w niedzielę po południu w irańskiej prowincji Golan.

* HELSINKI — W niedzielę rano uprowadzony został kolejny samolot pasażerski linii lotniczych „Aeroflot”, lecący z Tallina do Lwowa, a wylądował w Helsinkach.

* KISZYNIOU — Mołdawia, jako szósta republika radziecka (po Litwie, Estonii, Łotwie, Rosji i Uzbekistanie), przyjęła w sobotę deklarację suwerenności.

* MOSKWA — W kazachstańskim wykryto szajkę, która przysposobiała i rozprowadzała narkotyki u tej i innych republik środkowozasiatycznych.

* BONN — Stolica i siedziba rządu zjednoczonych Niemiec pozostanie w Berlinie, a nie Bonn, oświadczył premier NRD Lothar de Maiziere w wywiadzie dla radia zachodniemieckiego. (opr. ska-)

z kraju i ze świata

Byłem w Katyniu nr 3

Ciąg dalszy ze str. 1

ny był również Konsul Generalny RP z Kijowa — p. Polkowski. General przede wszystkim przekazał nam wyrazy ubolewania i poczucie winy moralnej za przestępstwa i zbrodnie dokonane przez Rosjan na Polakach. Ow general, to człowiek urodzony w 1944 roku. Szef charkowskiego KGB przedstawił nam wyniki śledztwa dotyczącego się w tej sprawie.

— Od kiedy ono trwa?

— Według ich relacji wygląda to mniej więcej tak. W 1988 roku zaczęły pojawiać się pogłoski, że pod Charkowem są zbiorowe mogiły. Rok później — jesienią — wszczęto oficjalne postępowanie. W styczniu bieżącego roku, kiedy pojawiły się kolejne pogłoski, że leżą tam polscy oficerowie, zaczęto przeszukiwać archiwa NKWD. Nie natknięto się jednak w nich na żadne dokumenty w tej sprawie, ale w moskiewskich archiwach wojsk, które zajmowały się konwojowaniem więźniów, jeńców itp. znaleziono odtłuk listy obejmujące ponad 4 tys. nazwisk polskich oficerów z obozu w Starobielsku z adnotacją, że zostali oni przekazani charkowskiemu NKWD. Tę właśnie odtłukę później general Gołuszkowski, szef KGB Ukrainy wręczył w naszej obecności konsulowi RP.

Z doniesień okolicznej ludności wynikało, że od jakiegoś czasu były tam znajdowane pewne przedmioty pozwalające identyfikować je jako pochodzące od Polaków.

— Czy oglądaliście te przedmioty?

— Widzieliśmy ich zdjęcia. Są to przedwojenne monety o różnym nominale oraz kilka odznak, w tym odznaka POW i Legionów. Potwierdzałyby to jednoznacznie, że chodzi o polskich oficerów.

— Zatem wątpliwości nie ma?

— Są. Do tej pory nigdy tych grobów nie rozkopywano, a dopiero ekshumacja pozwoliłaby na pełne potwierdzenie przypuszczeń. Wiadomo również, że od 1937 roku trwały tam masowe rozstrzeliwania obywateli radzieckich.

— Z informacji telewizyjnych i radiowych wynikałoby, że rozstrzelani dokończano w piwnicach?

— Zbrodni dokonano w więzieniu NKWD, gdzie obecnie znajduje się KGB. Wynika to z relacji pośrednich świadków (bezpośrednich do tej pory nie odnaleziono), którzy słyszeli częste strzały w dwóch podpiwnicznych szopach znajdujących się na placu więziennym. Podobno po wyzwoleniu Charkowa przez Armię Czerwoną obce szopy były zapelnione zwłokami. Te zwłoki zostały pogrzebane, a szopy zniszczone. Dokładnie w tym miejscu został wybudowany wielki budynek.

Ofiary były tam dowożone ciężarówkami w niewielkich grupach i prawdopodobnie pojedynczo rozstrzeliwane strzałami z pistoletu. Zwłoki zamordowanych wywożono do lasu położonego na północ od Charkowa i odległego o 10 km od centrum miasta i tam grzebano. Na pewno wiadomo, iż chowano tam również obywateli radzieckich. Dziś już znaleziono w aktach co najmniej 300 nazwisk obywateli polskich rozstrzelanych nieco wcześniej, tj. w latach 1937—39 i prawdopodobnie również pochowanych na tym samym obszarze. Byli to według strony radzieckiej — uciekinierzy z Polski. Poprosiłem o przekazanie nam list tych nazwisk, a także szczegółowej mapy tego terenu z zaznaczeniem — o ile to możliwe — miejsc pochówku. Trzeba dodać, że w tych samych miejscach grzebano również Niemców zarówno tych poległych w walkach, jak również zmarłych na choroby zakaźne w szpitalach. Ten ostatni fakt — zdaniem prokuratora — miałby być argumentem przeciwko ekshumacji ze względu na niebezpieczeństwo chorób zakaźnych. Nie jestem lekarzem, ale osobiście mam poważne zastrzeżenia do wiarygodności takiej opinii.

— Z informacji telewizyjnej prokuratora radzieckiego wynikało, że jednak ekshumacja odbędzie się.

— Nas również później informowano, że mimo różnych przeszkód, do rozkopania grobów dojdzie najprawdopodobniej jeszcze w tym roku. Stanowczo podkreśliłem potrzebę udziału polskich specjalistów w pracach komisji ekshumacyjnej. Starałem się wyjaśnić moim rozmówcom, że społeczeństwo polskie karmione przez całe dziesięciolecie kłamstwami na temat uwiezionych oficerów, będzie miało ciągle wątpliwości jeśli nie zostaną one rozwiązane rzetelnymi badaniami. Myślę, że spotkało się to ze zrozumieniem.

— Czy miejsca tych grobów znajdują się w obrębie Charkowa?

— Tak. Dziś jest to w granicach miasta. Muszę jednak dodać, że według moich rozmówców po wojnie grzebano tu także rozstrzelanych — jak oni to nazywają — zdrajców narodu a więc rozmaitych kolaborantów. Nie jest to zatem ty-

Ciąg dalszy na str. 3

Bez wątroby żyć nie można...

...powiedział prof. Piotr Boroń, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych AMB, otwierając w ub. piątek w Białymstoku Międzynarodowe Sympozjum Hepatologiczne poświęcone zagadnieniom chorób wątroby w kontekście nadmiernego spożywania alkoholu.

O wadze problematyki świadczy fakt, iż na sympozjum przybyło około 250 uczonych i lekarzy z kraju i zagranicy, w tym kilku czołowych hepatologów europejskich: prof. Jan De Groote z Belgii oraz profesorowie E. Holm i Yniguez z RFN.

Ponieważ sympozjum miało charakter wybitnie naukowy, prof. Piotra Boroń poprosił o przybliżenie problematyki, która w szerokich kręgach naszego społeczeństwa nie jest jeszcze znana i doceniana.

— Alkohol jest używką toksyczną dla żywego ustroju — stwierdził. — W Polsce mamy trzy miliony ludzi, borykają-

cych się z tzw. problemem alkoholowym, z tego ok. 250 tys. osób wymaga natychmiastowego leczenia odwykowego. Na całym świecie pije się alkohol, ale nasz, polski model picia jest niesłychanie toksyczny — po prostu sięgamy po alkohole nader stężone...

Sympozjum zostało poświęcone patologii klinicznej narządu bardzo wrażliwego — wątroby. Nadużywanie alkoholu może powodować w tym narządzie stłuszczenie, przewlekłe zapalenie i marskość, a w dalszej konsekwencji — rozwijanie się pierwotnego raka wątroby. Jest to choroba nader groźna i przy obecnym stanie wiedzy medycznej — praktycznie nieuleczalna.

Przy okazji apeluję do wszystkich, którzy wciąż lekceważą przestrogi przed nadmiernym piciem, iż eliminacja tego „nadmiaru” jest bezwzględnie koniecznością — dla siebie, rodziny i całego społeczeństwa... (SF)

Pora wielkich niewiadomych

Ciąg dalszy ze str. 1

tyment wyrobów. „Na silę” zwiększono wytwarzanie tkanin sukienkowych i płaszczowych, starając się wypuszczać na rynek jak najatrakcyjniejsze wzornictwo. O tym, żeby „przechodziły” buble, mowy nie ma.

„Fasty” nie pracują pełną parą, bo najpierw trzeba uporać się z tym, co już wyprodukowane. Gdy zdarzały się typowe „dolki” — wysyłano załogę na urlopy, zwalniano ludzi, którzy nabyli prawa do emerytury; nie ma problemu rozstania się z kimś na zasadzie porozumienia stron.

Nie tylko w tej firmie oczekiwano, że dogodne warunki zaciągania kredytów jakoś unormują nasz rynek. Wysoko „ucho od śledzia” i na dobrą sprawę nie wiadomo, czy po lipcowo-sierpniowym (nieco „ulgowym” w „Fastach”) okresie nie trzeba będzie głosić się intensywniej nad pytaniem: Co dalej?

W Suwalskiej Fabryce Mebli również jeszcze nie podjęto ostatecznej decyzji, co do rytmu pracy w czasie wakacyjnych miesięcy. Co prawda wykorzystane są w pełni moce produkcyjne przedsiębiorstwa, ale niestabilna polityka gospodarcza stwarza wiele nie-

wiadomych na przyszłość. W Suwałkach wiadomo tylko m.in., że w II półroczu nie będzie eksportu mebli do ZSRR. Przydałoby się tę lukę czymś zastąpić, ale nie wiadomo, czy nie zmienia się stosowne przepisy (na jeszcze bardziej zagmatwane, niż są teraz).

Magazyny firmy nie są zawalone nie sprzedanymi meblami, ale nie można też stwierdzić, aby towar schodził jak po maśle. Aktualnie suwalską taśmę produkcyjną opuszczają głównie komplety „Kamena” i „Korner”. Na ogół mamy sytuację jak w czeskim filmie: nikt nie wie i trzeba będzie tęgić głów, aby zdecydować, czy w suwalskim przedsiębiorstwie ogłosić lato sezonem ogórkowym. W każdym razie — wszyscy, którzy zechcą w tym czasie skorzysta z urlopow, na pewno nie będą mieli z tym kłopotów.

Z wydziałów istniejących w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży pewne „korki” ma wytwórnia pasz. Będzie się tu w lecie pracować na jedną zmianę. Brak jest popytu na paszowe wyroby; rolnicy i hodowcy mają własną karmę dla zwierząt i hodują ich mniej, niż zwykle (co widać m.in. w

Ciąg dalszy ze str. 1

nomiczna stanowi karkołomny eksperyment. I dlatego twierdzi, że program rządu Tadeusza Mazowieckiego jest jedyną możliwą drogą, choć jest on trudny, bolesny i dotkliwy i wiemy, że warunki życia będą się jeszcze przez jakiś czas pogarszać. W tej sytuacji, kiedy nikt nie proponuje alternatywnego programu, uważaliśmy że te ruchy na scenie politycznej określane mianem „przyspieszenia” grożą zakłóceniem istniejącego układu politycznego. Rozwój pluralizmu — mówił Jerzy Turowicz — to po 45 latach proces powolny i nie bardzo widzę jak można go w sposób sztuczny forswać. Już nie rząd Mazowieckiego, ale filozofia tego państwa wymaga ogromnego poparcia ze strony całego społeczeństwa i wszystkich ludzi, którzy poczuwają się do odpowiedzialności, którzy dobro całego państwa przedkładają na grupowe, partykularne interesy.

Z kolei zabrał głos Władysław Frasyniuk. Jestem zdumiony — powiedział — sposobem tłumaczenia i szmacnienia ludzi na tym forum. Co to znaczy wywoływanie pana Turowicza? Co to jest w ogóle za spotkanie, czy powołujemy tu opozycyjną partię polityczną, czy dwóch despotów? To ciało się zagubiło, jako jedyne nie poddało się dotychczas demokratycznym wyborom. Albo to uczyni, albo też będzie targało Polską od słupa do słupa. Nie można budować pod szyldem Waleśy instytucji, która przywala wszystkim. Jeśli Komitet Obywatelski nie stanie się instytucją demokra-

tyczną, to w tym kraju demokracja nie będzie, będzie tylko silny Lech Wałęsa.

Zanim zaczęła się dyskusja, na mównicę wszedł Henryk Wujec. Nie chciałbym, blokować Lecha Wałęsę — powiedział — i w związku z jego listem składam rezygnację z funkcji sekretarza komitetu. H. Wujec podziękował L. Wałęsę i wszystkim przyjacielom, z którymi pracował.

Nikt nas nie mianował, każdy z nas przyszedł z własnym mandatem — powiedział Stefan Bratkowski — nawiązując do formowania się komitetu przed dwoma laty. Nie byliśmy reprezentacją polityczną, choć oczywiście różniliśmy się między sobą, nie wybieraliśmy władz, ani nie przyjmowaliśmy statutu! Wszyscy natomiast przestrzegali pewnych reguł postępowania, w tym zasady, aby nie próbować innym czegoś narzucać. Nie byliśmy też komisją porozumiewawczą stronniczą polityczną, chodziło natomiast o wspólne poszukiwanie rozwiązań dla problemów stojących przed Polską. I to właśnie powinno być według mnie podstawowym kryterium udziału w pracach komitetu. Nie chcemy natomiast uczestniczyć w często sztucznych konfliktach personalnych.

Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki powinni ściśle trzymać się za ręce — apelował Ryszard Bender. Jest to ich obowiązek względem narodu. Sąsiedzi Polski tylko się cieszą z tej niezgody. Za niezbędne mówca uznał zwołanie nowego „okrągłego stołu”, przy którym zasiadliby przed-

Pierwszy sejmik woj. białostockiego

We wtorek, 26 bm., odbędzie się pierwsze obrady sejmiku samorządowego woj. białostockiego. Jest to nowy organ, w skład którego wchodzi 61 delegatów rad gminnych, wybranych w tajnym głosowaniu w czasie pierwszych sesji.

Sejmik reprezentować będzie interesy gmin wobec administracji rządowej, do jego zadań należy też ocena działalności tej administracji, w tym opiniowanie kandydatów na wojewodę. W kompetencji nowego ciała leży również upowszechnianie doświadczeń samorządowych, mediacje w

sprawach spornych między gminami.

W czasie pierwszych obrad wybrane zostaną: prezydium (przewodniczący, dwóch zastępców i sześciu członków) oraz kolegium odwoławcze. Uchwalony będzie budżet sejmiku i wysokość składek ponoszonych przez gminy na ten cel. Zaopiniowany również będzie projekt podziału województwa na rejonów działania administracji ogólnej.

Początek posiedzenia godz. 10.30 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (ul. Mickiewicza 3/5). Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. (ib)

Czy myszy uratują...

Ciąg dalszy ze str. 1

winni mieć większych kłopotów ze sprzedażą ziarna, choć będzie preferowany odbiór zbóż tzw. chlebowych — czyli w I i II stopniu czystości oraz owsa o lepszej jakości. Jednak nie będą przyjmowane mie-

szanki. Obecnie wolna jest prawie połowa powierzchni spichrzy.

Za dwa, trzy tygodnie powinien ruszyć skup rzepaku. Corocznie odbiera się około 25 tys. ton, na zlecenia zakładów przemysłu tłuszczowego. Dotychczas jednak takowych nie otrzymano; nie wiadomo też jaka będzie cena. Miejmy nadzieję, że do czasu uruchomienia skupu ta sprawa się wyjaśni.

Warto by Ministerstwo Rolnictwa rozważyło co począć z pszenicą napływającą w ramach darów z zagranicy; dotychczas m.in. przedsiębiorstwo suwalskie zdecydowało się na wzięcie niewielkich ilości tego zboża. Zamiast płacić kary za przetrzywanie statków, gdyż są trudności z ułokowaniem ziarna, może lepiej przeznaczyć je na rezerwy państwowe. Wówczas zapewne znalazłoby się więcej pieniędzy na zakup zboża z tegorocznych zbiorów od naszych rolników. (gs)

W Andrzejewie nie ma spokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

rezygnacji nie złożył, momentami dochodziło do rękoczynów. Widzimy jawne manipulowanie demokracją, dąży się koniecznie, aby wójtem był człowiek „właściwy”. To, że nie chce go co najmniej 80 proc. mieszkańców gminy — jest nieważne.

Tak więc dziś (25 bm.) najprawdopodobniej strajk okupacyjny budynku urzędu gminy będzie kontynuowany. Rolnicy zapewnili, że nie ustąpią. Dość mają po prostu wszel-

kich manipulacji i kombinowania, a postępowanie przedstawicieli z Łomży — twierdzą — jako żywo przypomina okres miniony, gdy w komitecie wojewódzkim rozstrzygano kto gdzie ma rządzić. Nie jesteśmy przeciwko „Solidarności” — mówią — my ją popieramy. Jesteśmy jednak przeciwko konkretnemu, zupełnie niekompetentnemu człowiekowi, który swoim postępowaniem wystarczająco mocno skompromitował także „Solidarność” nasz wspólny związek. Czas to wreszcie zrozumieć. (klos)

stawiciele rządu i pozarządowych sił politycznych. Ci, co mogli siedzieć przy takim stole z komuną — powiedział — niech zasiadą teraz z chadekami, ludowcami, liberałami.

U źródeł konfliktu między L. Wałęsą i T. Mazowieckim leży walka o utrzymanie monopolu, bowiem dawny monopolista szuka dziś sojusznika, by w przyszłości pokusić się o powrót. To znamienne, że nie dokonano analizy skutków niedawnego spotkania prezydenta z grupą osobistości. Stało się ono otwarciem okna na świat dla Wojciecha Jaruzelskiego, człowieka, który jeszcze nie tak dawno deklarował obronę zarów-

gdyż uszkodzone zostały dwa zasadnicze elementy kruchej równowagi, a mianowicie: nowy klimat moralny w kraju oraz wspólne działanie ludzi, którzy stali się autorytetami. Za to przyjdzie zapłacić, choć sprawa nie jest jeszcze przegrana.

A. Wielowieyski stwierdził następnie, że Komitet Obywatelski wyzerpał swoje możliwości w formie, w jakiej dotąd działał. Może być jeszcze potrzebny jego działacz efektywnie, jeśli jego prace oprócz na dwóch zasadach. Muszą go tworzyć ludzie reprezentujący różne siły społeczne. A równocześnie dobrać reprezentantów tych sił jest zadaniem Lecha

Obrady

no socjalizmu jak niepodległości. Odpowiadając na zarzut W. Woroszyńskiego, że w Łodzi zaplanował monopol, A. Słowik odpowiadał, że jest to podważanie wyników demokratycznych wyborów. Jeśli zaś chodzi o komitet obywatelski, to rzeczą niebezpieczną są apele premiera, by stały się zapieczeniem rządu.

W ramach spowiedzi, do której Lech Wałęsa nas wezwał, trzeba powiedzieć, że popełnił on w ostatnich miesiącach ciężkie błędy, które są niebezpieczne dla nas wszystkich — stwierdził Andrzej Wielowieyski. Wywołały one ostry wzrost społecznego niepokoju,

Żadam dowodów, aby poznała je Polska — zaapelował L. Wałęsa. W odpowiedzi A. Wielowieyski stwierdził: nie należy fetyszyzować wyników sondaży opinii publicznej, ale nie należy ich także odrzucać. Wykazują one wielki wzrost niepokoju społecznego, którego poziom jest niższy wśród ludzi bardziej wykształconych

ciąg dalszy ze str. 1

łownia (41 lat, inż. budownictwa), Jan Cicho (57 lat, mgr inż. arch.), i Lech Rutkowski (46 lat, mgr inż. geodeta). Pierwszego z nich zgłosił ZR NSZZ „S”, drugiego — grupa radnych (Barbara Januszkiewicz, Jan Kwasowski, Mirosław Milewski, Tadeusz Świerbiński i Ryszard Tur), trzeciego — Towarzystwo Urbanistów Polskich, a czwartego — prezes Klubu Inteligencji Katolickiej.

W piątek o godz. 16 kandydaci poddani zostali przesłuchaniu Rady. Poznajac ich, dziś radni zdecydowali, komu powierzą władzę wykonawczą w mieście. O wyborze zdecydowała bezwzględna większość głosów. Początek obrad o godz. 16 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, ul. Mickiewicza 3/5.

Sesje są otwarte dla wszystkich, zapraszamy zainteresowanych. (ib)



Stabilizacja cen?

Prasowa dyskusja o propozycji 1 proc. podatku ekologicznego do ceny benzyny sprawiła, że wczoraj przed czynnymi stacjami benzynowymi ustawiały się kolejki pojazdów. Co prawda nie były one tak imponujące, jak przed ostatnią podwyżką, ale dawało się to zauważyć.

Nie było natomiast wczoraj specjalnego tłoku na białostockiej giełdzie samochodowej. Jak twierdził pracownik Automobli Klubu Podlaskiego, bramę giełdowego placu przejechało ok. 550 pojazdów. Wśród nich było bardzo mało Fiatów 125p i ich następców FSO 1500. Natomiast małych i Polonezów w różnym wieku i stanie, oferowano sporo. I chyba je kupowano, jako, że przy wielu pojazdach widziałem ludzi pracujących wypełniających umowy kupna — sprzedaży. Ceny zaś kształtowały się podobnie jak przed tygodniem.

A oto niektóre wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu:

FIAT 126p (1990)	18—19,5 mln zł.
(1989)	17—18 mln zł.
(1988)	15,5—16,5 mln zł.
(1987)	14,5 mln zł.
(1986)	11,5—12,5 mln zł.
(1985)	10,2 mln zł.
(1984)	7,5—9 mln zł.
(1983)	8 mln zł.
(1982)	5,5—7 mln zł.
(1981)	4,8 mln zł.
(1980)	4,5 mln zł.
FSO 1500 (1990)	30 mln zł.
(1987)	19—21 mln zł.
(1984)	10,5 mln zł.
(1983)	9,8 mln zł.
(1982)	7,4 mln zł.
(1981)	9 mln zł.
(1980)	8 mln zł.
POLONEZ (1990)	44 mln zł.
(1989)	16 tys. dol.
(1988)	26—39 mln zł.
(1987)	33 mln zł.
(1986)	25 mln zł.
(1985)	16,5—18 mln zł.
(1984)	14 tys. dol.
(1983)	16 mln zł.

(mal)

wyższy u osób z mniejszym wykształceniem. Ten wzrost niepokoju stanowi zagrożenie dla układu. Biorąc to, że przez 10 miesięcy był w kraju spokój, wynikało z powszechnego przekonania, że kraj posuwa się w dobrym kierunku. Odpowiedź Wałęsy: stłucz pan termometr, to nie będzie pan miał gorączki.

Z sali wpłynął wniosek o zaproszenie do stołu prezydenckiego przy którym zasiadają tylko Lech Wałęsa i Zdzisław Najder, również Bronisława Geremek. Jako przewodniczącego OKP, B. Geremek nie skorzystał jednak z zaproszenia.

KO

WYSTĄPIENIE LECHA WAŁĘSY

Przez ostatnie 10 lat starałem się prowadzić tę naszą walkę. Bardzo mi w tym pomagaliście wy, tu zgromadzeni, i inne grupy — stoczniowcy, portowcy... Odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo i za to należy się wszystkim uznanie. Walka była finiszowa i doprowadziła do sukcesu.

Dzisiaj natomiast znaleźliśmy się na rozdrożu, dzisiaj rzeczywistość możemy posunąć sprawy do przodu, a jednocześnie możemy zaprzęścić te nasze zwycięstwa. Dlatego chciałbym, abyśmy w imię naszej wspaniałej walki i zwycięstw porozmawiali

Wiele pytań

ciąg dalszy ze str. 1

choć była również obecna grupa młodzieży. Nie zawiedli również goście, z tego większość przydzielił Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej, z Włodzimierzem Cimoszewiczem — przewodniczącym, Ireneuszem Sekulą i Januszem Szymańskim — zastępcami. Obecny był prezes białostockiego PSL — Ryszard Śliwiński oraz Witold Karaczewski — szef WPZZ.

Gromkimi brawami powitano byłych działaczy ruchu robotniczego, a co ciekawsze — na początku wymieniono PPS-owców. Jeszcze rok temu w byłej PZPR za taki scenariusz sekretarz propagandy miałby się z pyszna.

Krótkie sprawozdanie dotychczasowego pełnomocnika Rady Naczelnej SdRP — Tadeusza Trojanowskiego było próbą zbilansowania kilkumiesięcznego okresu budowy partii. Zważywszy okoliczności, w jakich lewicy przyszło działać, był to dorobek znaczący. Dyskusja, w której uczestniczyło kilkunastu mówców, zawierała zdecydowanie więcej pytań niż prób szukania na nie odpowiedzi. Doc. Brzeziński z PWST usiłując zjednać uczestników zjazdu dla budowy ośrodka telewizyjnego w Białymstoku (co mu się pewnie udało, ale możliwości SdRP w tej sprawie są raczej nikłe) pytał, dlaczego 40 tysięcy hektarów ziemi ornej leży odłogi, a żywność jest straszli-

wie droga. Zbigniew Ruchlicki w najciekawszym chyba głosie, próbował rysować elementy programu, który należy w najbliższej przyszłości realizować. Władysław Afdeł z Wasilkowa nawiązując do formy zwracania się w socjaldemokracji (przeważa określenie: towarzysze) mówił, iż słowo to wiąże się również ze zbrodnią działalnością Stalina i jego ekipy (również w Polsce).

Najwięcej emocji (jak to zwykle bywa na tego rodzaju gremiach) budziły wybory. Ze znaczną przewagą wygrał je w odniesieniu do funkcji przewodniczącego — nasz redakcyjny kolega, Zbigniew Karol Krzywicki, uzyskując 80 głosów (na 94 obecne osoby). Jego kontrkandydatami byli:



Nie — dla prowizorek

57 delegatów zebrało się wczoraj (24 bm.) w Łomży na pierwszym Wojewódzkim Zjeździe Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady otworzył najmłodszy delegat na kongres zjednoczeniowy Mirosław Gregorek z Wysokiego Mazowieckiego.

Delegaci wysłuchali sprawozdania pełnomocnika Rady Naczelnej SdRP na woj. łomżyński z pięcioletniej działalności partii w województwie. W trakcie kilkugodzinnych obrad, którym przysłuchiwali się m.in. poseł Mieczysław Czerniawski i członek rady naczelnej SdRP — Zbigniew Siemiątkowski, mówiono o wielu problemach społecznych i gospodarczych.

Zjazd wybrał Radę Wojewódzką powierzając obowiązki przewodniczącego ROMANOWI SZMYTOWI, a sekretarza wykonawczego — ZBIGNIEWOWI KANI. Roman Szymt ma 37 lat, jest absolwentem Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jest żonaty, ma troje dzieci.

Zjazd przyjął trzy stanowiska: w sprawie bezrobocia („bezrobocie musi być traktowane jako swoista patologia społeczna i stan przejściowy, a nie jako jeden z elementów zmian w gospodarce. Jesteśmy przeciwni bezrobociu systemowemu”), w sprawie aktualnej sytuacji, w woj. łomżyńskim („na listach oczekujących na mieszkania w spółdzielniach mieszkaniowych województwa znajduje się 14 tys. osób. Dla wielu z nich stworzono próg nie do przekroczenia — cena za 1 metr kwadr. wynosi około 3 mln zł, a miesięczny czynsz dochodzi do kilkuset tysięcy złotych”) oraz stanowisko w sprawie samorządów terytorialnych („nie można zgodzić się z tym, aby na miasta i gminy zepchnięto skutki reformy gospodarczej, a ewentualną pomoc finansową warunkuje się uległością poszczególnych rad”).

Delegaci uchwalili także program działania Rady Wojewódzkiej na najbliższy okres.

(klos)

Wiktor Antoniuk, rolnik z gm. Juchnowiec i Henryk Sienkiewicz z Łap. Z podobną przewagą wybory na sekretarza Komitetu Wykonawczego wygrał Tadeusz Trojanowski (83 głosy). Kontrkandydatem był — Janusz Winiarski.

W przyjętej na Zjeździe deklaracji zamierzeń SdRP podkreśla, iż nie chce być alternatywą burzącą, ale pragnie by dyktat rynku i liberalnych na nim reguł gry nie osłabił tkanki społecznej, nie zostawił ludzi samych w obliczu kryzysu budownictwa mieszkaniowego, zaniku funkcji społecznych państwa, a także w obliczu zagrożenia dla elementarnego poziomu życia rodzin w woj. białostockim. Jak to czynić? Socjaldemokraci próbują odpowiedzieć w przyjętych kilku stanowiskach. Szczupłość dzisiejszego wydania nie pozwala na ich szersze omówienie, stąd też odwołamy wszystkich zainteresowanych ta problematyką do najbliższych wydań naszej gazety, gdzie na specjalnej kolumnie opublikowane zostaną uchwały SdRP. Sygnalizujemy tylko, że jedno z stanowisk dotyczy utworzenia dziennika lewicy „Gazeta Białostocka”. (aw)

Byłem w Katyniu nr 3

ciąg dalszy ze str. 2

powy cmentarz, ale zbiorowisko najroźniejszych grobów.

— Czy byliście w pobliżu tych grobów? — Tak, wraz z posłem Kozaczko złożyliśmy tam wieniec. Miejsce wybrał mi oczywiście symboliczne na skraju tzw. „czarnej drogi”, którą przywożono te straszne ładunki. Na terenie lasu, który tam obecnie porośł, widzieliśmy szereg zapadlin o głębokości kilkudziesięciu centymetrów a szerokości kilku metrów. Jest rzeczą niejasną, co stało się z ziemią, zważywszy, że znajdują się tam tysiące zwłok. Nie potrafiono mi odpowiedzieć na to pytanie.

— Wspomniał pan o znalezieniu polskich monet i odznaczeń. Czy wiadomo kto je znalazł?

— Na to również nie potrafiono mi przekonywająco odpowiedzieć. Twierdzono, że te przedmioty znajdowały dzieci. Jedną z radzieckich gazet sugerowała, że dzieci znajdowały je na jakiejś skarpie. Nasi rozmówcy z KGB stwierdzili, że to tylko legenda. Natomiast potwierdzili, że tego typu zagłębień, które widziałem w pobliżu wspomnianej „czarnej drogi” znajdują się na ogromnym obszarze owego lasu. Trzeba, niestety, powiedzieć, że znaczna część tego terenu została już „zagospodarowana”. Zorganizowano tam różne ośrodki wypoczynkowe. Pojawia się zatem przerażające przypuszczenie, iż ośrodki te znajdują się na części grobów. Przypuszczam, że jest to dodatkowy powód do zakłopotania, z jakim Rosjanie odnoszą się do tej sprawy.

— Byliście pierwszymi Polakami, którzy przebywali w miejscu Katynia nr 3. Jak tam dotrzeć i czy jest to w ogóle możliwe?

— To miejsce jest zamknięte i otoczone wysokim płotem. Nasi gospodarze twierdzili, że chcą tam (po przeprowadzonych badaniach) zrobić miejsce pamięci. Groby znajdują się w odległości ok. 4,5 kilometra od ostatniego dużego skrzyżowania w północnej części Charkowa, przy drodze na Białogorod. My zatrzymaliśmy się przy słupie telegraficznym nr 26. Po przejściu ok. 50 metrów znajduje się ogrodzenie, a za nim są tereny z grobami.

— Co czuliście będąc na miejscu kaźni?

— Wrażenie jest wstrząsające. Przyznam się szczerze, że jeszcze 10 lat temu ja osobiście nie wiedziałem co sędzić o tzw. sprawie Katynia. Nie potrafiłem sam sobie odpowiedzieć na pytanie, czy to zrobili Niemcy czy Rosjanie. Nigdy nie przypuszczałem, że w takich okolicznościach otę się jakby o to wszystko. Osobiście ma to dla mnie znaczenie, iż wuj mojej matki, podoficer armii przedwojennej, przebywał w obozie dla internowanych, później został odseparowany od oficerów i tym sposobem uniknął tragedii.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
ANATOL WAKULUK

Ze względu na fakt, iż poseł Włodzisław Cimoszewicz postanowił w dalszym ciągu zajmować się sprawą grobów w pobliżu Charkowa, osoby zainteresowane tą problematyką prosimy o kontakt z redakcją, bądź biurem posła Cimoszewicza.

W kilku wierszach

★ Już od dzisiaj w kioskach „Ruchu” położonych w obrębie ulic: Legionowa, Skłodowskiej, Podedwornego oraz w sklepie „Opatek” znajduje się w sprzedaży jednodniowa gazeta rady białostockiego osiedla „Piaski”. Choć niewielka w swoich rozmiarach, to jednak zawiera wiele interesujących artykułów i informacji. Jej autorzy przygotowali ankietę o sędziowstwie telewizji satelitarnej, opowiedzieli o historii i dniu dzisiejszym osiedla.

Całkowity dochód ze sprzedaży tej jednodniówki zostanie przeznaczony na zakup dekodera filmowego kanału satelitarnego „FILM-NET”. (dk)

★ Od dziś, 25 czerwca przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon w Białymstoku rozpocznie przystosowywanie automatów telefonicznych do rozmów miejscowych do przyjmowania opłat w formie żetonów „A”.

Aparat taki oznaczony będzie (przy otworze wrzutowym) tabliczką z literą „A” na żółtym tle. Przewiduje się, że przerabianie automatów zostanie zakończone w połowie lipca br. Aparaty wrzutowe do rozmów międzymiastowych pozostają na razie bez zmian, nadal będzie można posługiwać się 20-złotową monetą średniej wielkości. Ich przeróbka nastąpi w późniejszym terminie.

Sprzedaż żetonów „A” prowadzą wszystkie urzędy pocztowe w Białymstoku — po 150 zł za sztukę. (mip)

Gazeta WSPÓŁCZESNA

3

Nr 121 (12 022)

* Zmuszona przez sady-
stycznego kochanka do drakoń-
skiej kuracji odchudzającej *

Reporterzy wstydzi się na-
pisać, że chodziła nago po
ogrodzie * Tomasz Mann pod-
glądał ją jak pływająca nago
w basenie * Małżeństwo we
troje * Trzy flaszki wódki
tygodniowo.

TA WSPANIAŁA AKTORKA — w
swoim czasie obiekt uwielbienia
milionów mężczyzn — zmarła nie-
dawno w jednym z nowojorskich szpitali.
Umierała w samotności.

Chroniczna niewydolność nerek zmusza-
ła ją do codziennej sześciogodzinnej diali-
zy. Mimo to słynna Szwedka wypalała
codziennie 70 papierosów marki „Sher-
man”, a ponadto wychylała tygodniowo
flaszki wódki i dwie butelki whisky.

Czym tak fascynowała kiedyś tłumy ta
84-letnia kobieta umierająca sama jak pa-
lec w ekskluzywnej klinice na Manha-
ttanie?

Greta Garbo (prawdziwe nazwisko Gre-
ta Lovisa Gustafson) pojawiła się jako
17-letnia tegawa (lecz za to o cudownych
oczach) i wspaniałej alabastrowej cerze)
aktoreczka w 1922 r. w Berlinie.

Intymne życie Grety Garbo

Wkrótce została kochanką swego pierw-
szego reżysera Mauricena Stillera. Ich po-
zycie nie było łatwe. Stiller był biseksu-
alistą, poza tym miał skłonności sady-
styczne. To on zmusił Gretę do drakoń-
skiej kuracji odchudzającej.

Ernst Neubach — autor szlagierów z
lat dwudziestych — opowiada, iż poznał
Garbo w którymś z ówczesnych berliń-
skich porno-lokali. Była tam jedynym wi-
dzem — kobietą. Na pytanie co robi w
takim miejscu, odparła iż studiuje życie.

Neubach postanowił odwiedzić dziewczynę
do hotelu. „Nie miała nic przeciwko —
wspomina Neubach — gdy w taksówce
rozpiąłem jej płaszcz i zacząłem się do
niej dobierać. Cechował ją rzeczywiście
zdrowy, szwedzki stosunek do seksu”.

W hotelu jednak Neubachowi się nie
powiodło. G.G. nie nadawała się do łóż-
ka. „Przez całą noc bez przerwy płakała
rozpaczyliwie, opowiadała o swojej nie-
szczęśliwej miłości do Stillera” — relacjo-
nuje Neubach. Ostre odchudzanie dopro-
wadziło do tego, że została na niej tylko
skóra i kości.

Wiosną 1925 r. przybył do Berlina
dyktator z Hollywood Louis B.
Meyer ze słynnej wytwórni Metro-
-Goldwyn-Meyer. Celem jego podróży by-
ło zaangażowanie Stillera na samodzielne
stanowisko reżyserskie w MGM. Jednak-
że Stiller powiedział Meyerowi, że bez
Grety nie ruszy się z Berlina.

Chcąc nie chcąc słynny producent pod-
pisał naprzód z 19-letnią Szwedką trzy-
letni kontrakt z 250-dolarową tygodniową
gażą, która miała być w trzecim roku
podniesiona do 750 dolarów.

„Rzadko udawało mi się zrobić tak
wspaniały interes” — cieszył się później
Louis B. Meyer.

Już pierwszy film G.G. w Hollywood
okazał się sukcesem. Filmowym partne-
rem Garbo został wielki amant niemego
kina John Gilbert.

Współpracujący z piękną Szwedką fil-
mowcy starali się ją nakłonić do zerwa-
nia ze Stillerm. William Daniels, ka-
merzysta, który był operatorem w prawie
wszystkich filmach G.G. opowiadał: „W
czasie kręcenia jednej ze scen miłosnych
powiedziałem jej do ucha: „Musisz uwieść
Gilberta. Ściągnij mu po prostu spodnie.
Zapomnij o tym nadętym Stillersie”. Ro-
mans z ekranu stał się romansem rzeczy-
wistym.

BERTOLD BRECHT, który poznał
Słynną Szwedkę w latach trzydzie-
stych nazywał ją „forsa i seks”. (po-
niemiecku „Geld und Geschlecht”). Pod-
czas któregoś ze spotkań aktorka, jak to
miała w zwyczaju, wskoczyła nago do
basenu. Obserwował to Tomasz Mann.
„Jest na co popatrzeć, nieprawdaż panie
doktorze?” odezwał się Brecht do autora
„Czarodziejskiej góry”.

Swoją swobodą Garbo szokowała nawet
Kalifornijczyków. „Greta pokazała się ja-
ko pierwsza w kostiumie kąpielowym na-

Ciąg dalszy na str. 5

Demokracja też potrzebuje pieczętek

Jak długo istnieje za-
kład, a więc od 35 lat,
pracujący tu ludzie tym
więcej mają roboty, im
większa „pierestrojka” w
administracyjnym obrazie
kraju czy miasta. Ostatnie
zmiany w nazewnictwie ulic,
godła narodowego, mo-
żliwości zakładania wielu
nowych firm i spółek spo-
wodowały, że są pełne ręce
roboty. Pieczętka bo-
wiem na stałe, i to bardzo
mocno, wpisała się w nasz
krajobraz codziennego ży-
cia, decyduje o wielu spra-
wach blahych i bardzo is-
totnych.

Zakład Stempli Wielo-
branżowej Spółdzielni In-
walidów w Białymstoku
taki boom właśnie przeży-
wa. W niedużym pomiesz-
czeniu przy ul. Zamenhofa
siedem zatrudnionych tam
osób nie narzeka na brak
zajęcia. W większości są
to inwalidzi, ale w tej spe-
cyfice czują się jak ryby
w wodzie. Zecer Edward
Popławski, który od 1951 r.
niejedno pokolenie „pie-
czętkarzy” już wyszkolił,
twierdzi, że „szczyt” zamó-
wień dopiero przed nimi.
Z pewnością trzeba będzie
wyprodukować wiele i-
miennych stempli w zwiaz-
ku ze zmianami samorzą-
dowymi...

Zamawia też usługi przy
Zamenhofa sporo spółek,
organizacji społecznych, o-
sób prywatnych. Co po-
trzebne do zrobienia pie-
czętki? Dla firm — odpis
sądowy-akt rejestracyjnych
(szczególnie — spółki), oso-
by prywatne, jeśli chcą
mieć np. pieczętkę lekar-
ską czy z nazwą fachu —
muszą wylegitymować się
zezwoleniem na działalność
gospodarczą bądź stosow-
nym dyplomem odpowied-
niej szkoły.

Oczekuje się różnie. Nor-
malną rzeczą koleją pie-
czętka jest gotowa po kil-
kunastu dniach (zależy od
nawalu pracy), ekspres —
po 5 dniach roboczych. Są
różne formaty (nawet do
rozmiarów kartki z małe-
go bloku rysunkowego), na
podkładzie drewnianym i
w metalowych kaszkach,
składa się również (m.in.
dla potrzeb eksportu) pie-
czętki po rosyjsku. Podsta-
wowym surowcem do pro-
dukcji, co zresztą czuć od
razu po wejściu do zakła-
du, jest guma.

Dodajmy, że konkurencji
na regionalnym rynku fir-
ma raczej nie ma, nadal
przyjeżdżają kontrahenci z
woj. warszawskiego, lubel-
skiego, łomżyńskiego czy
suwalskiego. (mip)

Na własne ryzyko

Brudna Narew powoduje, że
również w br. mieszkańcy
Łomży przyjemności pływania
szukać mogą najbliżej w za-
lewie w Stawiskach i w Pi-
sie w okolicach Dobregolasu.
Oprócz tych kąpielisk Pań-
stwowy Inspektor Sanitarny
w Łomży udostępnił do ką-
pieli i sportów wodnych tak-
że: wszystkie kąpieliska na
Jeziorze Rajgrodzkim, przy o-
środku wypoczynkowym „Mię-
dzyspółdzielni” na J. Dreń-
stwo, w Osowie i Goniądzu
na Biebrzy, w ośrodku OSiR
w Ciechanowcu na Nurcu.

Nie nadają się do kąpieli
wody Narwi w obrębie woj-
ewództwa na całej długości, a
zwłaszcza — ostrzeża inspek-
tor — na wysokości miejsc-
owości Wizna, Łomża i Nowo-
gród oraz wody Pisy w miejsc-
owościach Kozioł, Ptaki Baliki.
Nieprzestrzeżenie zakazu grozi
zachorowaniem, w tym na
choroby zakaźne. Grozi także
karą za wykroczenie przeciw
ustawie o zwalczaniu chorób
zakaźnych. (jtb)

W niedawnej publikacji, mówiącej o wczasowych proble-
mach zakładów pracy, przytoczyłem kilka przykładów firm
które, posiadając (do niedawna) własne ośrodki wypoczyn-
kowe, zmuszone są lub w najbliższej przyszłości — będą,
do znacznego ograniczenia dysponowania możliwościami
udostępnienia swym pracownikom przynajmniej dwóch ty-
godni godziwego, wakacyjnego wypoczynku po względnie
uczciwej cenie.

Nie są to z pewnością
przykłady odosobnione. Jak
amen w pacierzu — wiele in-
nych firm stanęło lub stanie
przed koniecznością odesłania
z kwitkiem swych pracow-
ników, którzy zgłoszą się po
należne im wspomniane
świadczenia socjalne. Nieste-

kluczone, że uda się z miej-
scowymi władzami dojść do
porozumienia i w dalszym
ciągu kilkaset osób (w tym
sporo z innych przedsię-
biorstw) będzie mogło tu każ-
dego lata wypoczywać. BZPB,
dzięki rozpoczętemu, jeszcze
w latach prosperity remon-

Tu i ówdzie podpocz

ty — w większości wypad-
ków odezwała się twarda e-
konomiczna rzeczywistość —
po prostu zakładów pracy nie
stać na utrzymywanie włas-
nych ośrodków bądź — do-
płatnie do pracowników
wczasów, które zaczynają ko-
sztować niebotycznie.

Tym razem — nieco opty-
mistycznie, bowiem nie
wszędzie banknoty przysła-
niają wczasowe, zakładowe
słońce. Białostockie „Fasty”
trzymają się dzielnie w swym
ośrodku w Karwicy nad Je-
ziorem Nidzkim. Co prawda
— jest to w strefie ciszy, ale
firma stara się tak pokiero-
wać pracą ośrodka, aby nikt
się nie przycepił ani z po-
wodu zanieczyszczenia środo-
wiska, ani hałasu. Zezwolenie
zapewnia istnienie obiek-
tu do końca br., ale nie wy-

towni, w dalszym ciągu jest
obecnie w ośrodku w Augu-
stowie, który — jeśli dobrze
pójdzie — jeszcze w tym se-
zonie (choć — bez kuch-
ni) będzie mógł przyjąć wca-
sowiczów. Zakład ma też o-
środek kolonijny w Doktor-
cach nad Narwią.

Miejskie Przedsiębiorstwo
Oczyszczania w Białymstoku
od kilkunastu lat oferuje w
czasie każdego turnusu kilka-
dziesiąt miejsc w swoim o-
środku w Gorle nad jeziorem
Ulówek-koło Starych Juch.
Sporo przyjeżdża tu zagorza-
łych miłośników spokoju w
czasie wakacji ze Śląska, Ło-
dzi i samego Białegostoku.
Pracownicy firmy płać za 2-
tygodniowy pobyt 25 proc.
wartości skierowania, obliczo-
nego na 560 tys. zł.

Przedsiębiorstwo Przemysłu

Spożywczego w Łomży oferu-
je swym pracownikom letni
wypoczynek w Morgownikach
koło Nowogrodu. Jest to jed-
nak głównie relaks weeken-
dowy. Jeśli potencjalni wca-
sowicze się zgodzą, za odpo-
wiednią dopłatą zakład zob-
owiązuje się dowozić tam po-
silki obiadowe. Dodajmy, że
pracownicy firmy płać za 24
godziny pobytu w domku od
1,2 tys. do 6,4 tys. zł („oby”
— po 10 tys. zł za dobę za
cały domek, wyposażony mini-
w lodówkę, elektryczne ku-
chenki, termę do wody, wy-
posażenie w naczynia i sztuc-
ce itp.). Zakład korzysta poza
tym z branżowych ośrodków

w Sarbinowie i Sławnie Biał-
tyckim oraz w Polanicy.

W niejaki rozterce jest
byłe Wojewódzkie Przedsię-
biorstwo Handlu Wewnętr-
nego w Białymstoku, które od
kilkunastu miesięcy rozpadło się
na kilka co najmniej mniej-
szych organizmów gospodar-
czych a „na stanie” ma dwa
dobrze wyposażone ośrodki:
„Tramp” koło Supraśla i w
Kuklach nad jeziorem Pomo-
rze koło Sejna. Nie wiadomo
bowiem, która ze spółek, na
jakie rozczłonkowała się fir-
ma, utrzymywała ma obydwa
obiekty. Nie pozostało nic in-
nego, jak dać ogłoszenie do
prasy, że szuka się chętnych
do ich przejęcia na zasadzie
agencji lub dzierżawy. Pierw-
szzeństwo mają pracownicy
byłej firmy, ale są także chę-
tni z zewnątrz.

Póki co — w te wakacje

Z miasta — na wieś, ze wsi — do miasta

Tegoroczny letni wypoczy-
nek jest tak drogi, że nie każ-
dą rodzinę stać na opłacenie
dziecku kolonii czy obozu.
Zakłady pracy też nie mają
pieniędzy na dofinansowywa-
nie wczasów dla pracowników
oraz ich rodzin. Rozpoczynają
się wakacje i w takiej sy-
tuacji wygląda na to, że
większość dzieci wolny czas z
konieczności spędzić będzie
musiała w mieście.

Kanikuła na osiedlowych
placach zabaw, między bloka-
mi, w otoczeniu parkingów,
w wyziewach spalin i hała-
sie samochodowym — to nie
jest to, co potrzebne młode-
mu organizmowi. Dlatego też
proponujemy: jeśli instytucjo-

się przez pewien czas Agnie-
szka z woj. olsztyńskiego.
Matka dziewczynki leczy się
w szpitalach białostockich, a
dziecko pozostaje pod opieką
babci. Ponieważ babcia z
wnuczką mieszkają na wsi,
można przypuszczać, że czas
spędzony w mieście byłby dla
Agnieszki dużą atrakcją.

„Wszystkie dzieci są nasze”
— pod takim hasłem organizu-
je wakacje zespół charytaty-
wny przy parafii Najświętsze-
go Serca Jezusowego przy ul.
Traugutta w Białymstoku. Po-
ubiegłorocznych półkoloniach
także i w tym roku ponad 30
maluchów z najbardziej potrzeb-
ujących rodzin skorzysta z tej formy
wypoczynku w szkole nr 8.

Zaproś dziecko na wakacje

nalne formy wypoczynku nie
są osiągalne dla dzieci z bied-
nych, a nawet średnio zamo-
żnych rodzin, spróbujmy po-
móc im sami. Zaprośmy
dziecko na wakacje: na wieś,
do domku letniskowego, pod
namiot. Nawiażmy między so-
bą kontakty, może rodziny
dojdą do porozumienia i na
tydzień—dwa wymienią się
pocieczkami. Dziecko z miasta
spędzi czas na wsi, a wiej-
skie — zwiedzi miasto. Re-
dakcja będzie pośredniczyć w
wymianie adresów.

Z propozycjami zaproszenia
na wakacje spotkaliśmy się już
wcześniej w naszej akcji
„S.O.S.”. Pan A. Fidrych z
Zubrówki koło Małkowej
Rudy kilka miesięcy temu
wyszedł z inicjatywą goszcze-
nia na Suwalszczyźnie dzie-
wczynki z rodziny państwa G.
z Białegostoku. Jego adres
przekazaliśmy zainteresowa-
nym i sądzymy, że dalsze
szczegóły omawiać będą na
własną rękę.

Białostoczanka Krystyna D.
wyraziła chęć zaopiekowania

Chociaż są to wakacje w
mieście, to jednak będą cie-
kawe, bowiem przewidziane są
wycieczki, gry, zabawy, filmy,
dyskoteki, a także wyżywienie.

Romuald Kollataj — jeden
z inicjatorów tej akcji nie
dzieli dzieci na „swoje” i
„ cudze”. — Nie ma proble-
mu: ateista, muzułmanin czy
wierny z innej parafii; jeśli
ktoś potrzebuje pomocy, bę-
dzie mu udzielona. W miarę
możliwości na półkolonie mo-
żna będzie przyjąć te wszy-
stkie dzieci, które znajdują
się w najtrudniejszych wa-
runkach.

Nasza redakcja czeka na
kolejne propozycje. Będziemy
publikować adresy osób, któ-
re poprzez okresową opiekę
nad dzieckiem, zechcą pomóc
rodzinom znajdującym się w
trudnej sytuacji materialnej.
Nasz adres: „Gazeta Współ-
czesna”, 15-950 Białystok ul.
Suraska 1 (tel. 211-18) z do-
pisaniem na kopercie: „Zaproś
dziecko na wakacje”.

(ib)

Obserwacje

Bez apelacji

Pociąg osobowy do Elku.
Przedział jest pełen pasażer-
ów zdających do pracy.
Wśród ludzi o poranych
troskami i pracą twarzach
starsza kobieta opowiada.
Niech mi wybaczy, że przy-
słuchiwałem się bezradny.

— Mój syn. Jeden jedy-
ny żywiciel rodziny. Siadł
przy stole po przyjeździe
z pracy i powiedział, że coś
sobie robi. Żona nie pra-
cuje, bo jest na urlopie
wychowawczym. Dwoje
dzieci w domu. Starszy ma
pięć lat, młodsza jeszcze
przy piersi. On pracuje o-
siem lat w budownictwie.
Żeby był chuliganem, nie
lubił pracować, bumelował.
Gdy tylko szkołę skończył
poszedł na budowy. Był za-
dowolony i z niego majster
się cieszył.

A teraz zakład rozwiązu-
ją, bo pracy nie ma.

— Nie martw się synu,
pocieszam. Będziemy razem
biedę klepać! Mamusi —
mówi — tak go wychowa-
łam. Co ze mnie za ojciec,
że nie dam swoim dzieciom
utrzymywania. Ja mu mówię
— trudno dzieciaku, przed
wojną było jeszcze gorzej.
A on — zrobił sobie coś!
Dorosły mężczyzna jak
dziecko był zrozpaczony, bo
jego zakład jest zatrzyma-
ny. Dyrektor powiedział, że
nikogo zwalniać nie będzie,
bo nie chce sobie wrogów
robić. Zarobki już obni-
żyli. Gdy związek zapro-
testował, że tak nie wol-
no robić, to dyrektor po-
wiedział, że lepiej niech
ludzie sami się pozwalnia-
ją. I pozwalniają się —
powiedział, bo nie ma pie-
niędzy. A on nikomu szko-
dzić nie będzie. Każdy ma
wolną wolę, bo to nowe
czasy nastały.

Ludzie, mówię wam, że
mój syn płakał jak małe
dziecko, a ma już trzy-
dziestkę. Co to będzie, lu-
dzie? (m-i)

szcze wypoczywać tam będą przede wszystkim „swoi”, a z uroków tych ośrodków w wielu innych przedsiębiorstwach.

Zapewnia też (jak na razie) wypoczynek wszystkim „Metoprojekt” z Warszawy w swoim ośrodku Gawrychudzie. „Swoi” płać za 2-tygodniowe wczasy 600 tys. zł) połowę. Jako jest to teren „ostrożny” (niektóre Jeziora Mazurskie) uchodzi tu na zimne nie dziś: bieżące badanie emisji pyłów, zanieczyszczenia środowiska odpadami stałymi itp. Nie wia-

zwają

mo jednak, jak potoczą się losy ośrodka w świetle nowych przepisów, dotyczących ochrony przyrody.

Zdaje sobie sprawę, że przytoczone przykłady nie wyczerpują absolutnie tematu wypoczynku ludności, że z pewnością jak się do worka wydzie jeszcze wiele nie do końca przeanalizowanych decyzji, likwidujących zakładowe ośrodki w różnych częściach kraju, które dotychczas w bogate firmy, mogące wesprzeć finansowo działalność wczasową, rodzimych przedsiębiorstw.

Do tematu nie raz jeszcze wrócimy.

M. PIEKAREK

Z pracowni uczonych Nietoperzowe menu

Mroczek posrebrzany jest nietoperzem dość licznie występującym w Polsce, szczególnie we wschodniej i środkowej części kraju. Pospolitym jest także w Puszczy Białowieskiej. Nie dość dobrze jeszcze poznana ekologia pokarmowa tego gatunku postanowili wyjaśnić w ostatnich latach nieżyjący już dr Zdenka Bauerova z Czechosłowackiej Akademii Nauk w Brnie oraz dr Andrzej L. Ruprecht z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży.

W przebadanych ośmiuset porcjach odchodów mroczka, zebranych w letniej kolonii znajdującej się w Białowieżkim Parku Narodowym, badacze stwierdzili szczytą przedstawicieli dwunastu rzędów owadów. Okazuje się, że głównym składnikiem pokarmowym tego nietoperza są muchówki długoczułki. Nie gardzi też mroczek posrebrzany chrząstkami, motylami, pluskwiakami różnoskrzydłymi i sieciarkami. Jak nietrudno zauważyć — poluje na owady latające. Ustalono też, że loty odbywa nocą. Z praktycznego punktu widzenia mroczek jest ssakiem ograniczającym występowanie owadów kwiopijnych i szkodliwych. (baj)

Jest ich w naszym regionie kilkudziesięciu. Ilu dokładnie — nikt nie potrafi odpowiedzieć. Na przykład likwidator zajmujący się naszą „Gazetą” w żadnych wojewódzkich informacjach nie występuje. Najłatwiej jest dotrzeć do likwidatorów powołanych w ramach sejmowej ustawy o uproszczeniu struktur spółdzielczych. Ich podstawowym zadaniem jest, w założeniach, znoszenie wszelkich czapek, które w minionych latach narosły nad spółdzielniami inwalidów, mieszkaniowymi, mleczarskimi itp.

Przykry to zawód. Choćby dlatego, że najczęściej w tej roli występują byli pracownicy likwidowanych struktur, albo ludzie, którzy się z tych

mieli dyrektorzy izb skarbowych.

Konieczność likwidacji większości spółdzielczych narodziła nie budzi wątpliwości. Dotyczy to np. wojewódzkich związków spółdzielni mieszkaniowych, mleczarskich i innych. W niektórych przypadkach zbrojny zamiar ukrócenia urzędniczego państwa zdaje się być jednak dyskusyjny. Tak jest choćby ze wspomnianym Regionalnym Związkiem Spółdzielczości Inwalidów.

O administracyjnym rozchodzie trudno w tym przypadku mówić. B. Karniewicz przyjdzie bowiem zwolnić ledwie... dwadzieścia osób. Już teraz rodzi się pytanie — co w zamian? Okazuje się, że

Likwidator schodzi ostatni

struktur wywodzą. Przy tym sama nazwa „likwidator” nie ma sympatyczne skojarzenia.

— Specjalnych wyrzutów sumienia jednak nie mam — mówi Bogumiła Karniewicz, likwidująca Regionalny Związek Spółdzielczości Inwalidów w Białymstoku. Ze szczególnymi objawami niechęci ze strony współpracowników również się nie spotkała. Każdy rozumie, że ktoś się musiał podjąć tej pracy; osoba likwidatora jest — wbrew pozorom — najmniej ważna.

Praca likwidatora nie należy do łatwych. I to nie tylko ze względu na tzw. moralny aspekt. Dotąd w Polsce była to nieznana funkcja. Trzeba się jej uczyć. Większych szkoleń i instrukcji też nikt nie serwował. Najważniejsza jest ustawa z lutego tego roku. Obowiązują również inne przepisy. Na przykład o zwolnieniach grupowych — do tego także sprostawa się likwidacja „czapek”. Trzeba więc czterdzieści pięć dni przed planowanym terminem wypowiedzenia zawiadomić odpowiedni organ. Po co? Na dobrą sprawę nikt nie potrafi powiedzieć. Domyślać się można, że chodzi o statystyczne zorientowanie się, ile ludzi będzie poszukiwać pracy. Tyle, że ta informacja mało znaczy. Miejsce pracy przez to nie przybywa.

Zwolnienia pracowników to ledwie cząstka pracy. Najważniejszym obowiązkiem jest opracowanie planów finansowej likwidacji, rozdyponowania składników majątkowych, pokrycia istniejących zobowiązań. Te plany muszą zatwierdzić sami zainteresowani — a więc spółdzielcy. I pewnie zatwierdzą. Ewentualny protest byłby bowiem głosem wołającego na puszczy. Gdyby do niego doszło decydujący głos będą

ów związek — na utrzymanie którego łożyły pieniądze białostockie spółdzielni inwalidów — jest tworem bardzo... potrzebnym. Na tyle nawet, że od dłuższego czasu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej debatuje się co powołać w zamian.

RZSI zawiadywał wyspecjalizowaną przychodnią lekarską i innymi agendami niezbędnymi dla prawidłowego funkcjonowania kilkunastu spółdzielni inwalidów. Ktoś musiał wziąć na siebie administracyjne otoczki, dbać o zaopatrzenie, kadry lekarskie itp. sprawy. Poszczególne spółdzielnie takiej opieki nie są w stanie zapewnić. I tym razem więc pośpiech „likwidacyjny” — mimo dobrych chęci nowych władz kraju — minął się z życiem.

Urauniłowy proces likwidacyjny jednak trwa. W działkach spółdzielni — od Łomży, poprzez Białystok do Suwałk. Trudno też powiedzieć kiedy się on zakończy. Początek można określić. Likwidację rozpoczyna się wraz z wpisaniem decyzji o jej rozpoczęciu w rejestrze sądowym. Końcem może być podziękowanie za pracę likwidatorowi, który wówczas — nierzadko — stanie przed widmem... bezrobocia. Wspomnieliśmy bowiem, że wielu z nich likwiduje własne firmy.

Likwidator więc, jak kapitan okrętu, schodzi ze sceny ostatni. Najprawdopodobniej zawód ten — przynajmniej w spółdzielczości — zniknie z końcem roku. Taka jest procedura. Od chwili ogłoszenia likwidacji trzeba czekać co najmniej sześć miesięcy na zgłaszanie ewentualnych wniosków. Dopiero po ich zaspokojeniu będzie można podjąć decyzje majątkowe i wszelkie inne.

M. GRZEŚKIEWICZ

Intymne życie Greta Garbo

Ciąg dalszy ze str. 4

łożonym na gołe ciało, bez majtek i biustonosza — jak to wówczas było przyjęte” — wraca pamięcią do dawnych lat kamerzysty William Daniels.

Aktorka podobnie jak większość Szwedek, uwielbiała słońce. W prywatnych ogrodach chodziła po prostu bez niczego lub rozebrana do połowy.

„Reportery nigdy o tym nie pisali” — wspomina przyjaciółka gwiazdy Salka Viertel. „Byli tak pruderyjni, iż uważali całkowitą nagość za szczyt perwersji. Ale o tym, że Garbo gdy tylko mogła nie nosiła bielizny pod sukienką — informowali z lubością. Skóra musi swobodnie oddychać, te słowa Greta przytaczała wielokrotnie”.

Gdy nastała epoka filmu dźwiękowego w jednej chwili zgasła gwiazda Johna Gilberta. Ze swoim piskliwym głosikiem nie nadawał się już na aktora.

Za to prawie wszystkie gazety w Stanach ukazały się z wielkimi nagłówkami krzyczącymi „Garbo Talks”, „Garbo mówi”. Jej popularność podwoiła się niemal z dnia na dzień. Czysty, zmysłowy głos G.G. podbił serca widzów. „Głos, który wstrząsnął światem” — napisał jeden z krytyków.

W 1941 r. w wieku 36 lat Greta Garbo wycofała się z filmu. Na temat przyczyn tej decyzji wyłano morze atramentu.

W 1953 r. niezapomniana gwiazda zawarła nowy kontrakt filmowy. Namówił ją jej przyjaciel Walter Wagner. Wkrótce zerwała umowę. Podobno wskutek tego, że Wagner zaczął rozpowiadać w kręgu wspólnych znajomych szczegóły z intymnego życia. „Ona jest jak każda kobieta — miała się wyrazić — chce być brana”.

Na ogół mężczyźni odczuwali przed nią respekt. Jednym z tych, którzy nie mieli zahamowań był Winston Churchill. Uczestniczył razem z G.G. w rejsie po portach Morza Śródziemnego na jachtach Arystotelesa Onassisa. Na prośbę sławnej Szwedki zgodził się opowiadać „jaka naprawdę była wojna” — lecz tylko wtedy, gdy mógł trzymać ją za rękę. Stary lubieżnik znajdował przyjemność w bawieniu się długimi szczupłymi palcami Gretty.

STATNIM MEŻCZYZNĄ w życiu wielkiej gwiazdy był George Schlee — mąż jej ulubionej modystki Valenty.

Schlee poznał Garbo na jednym z pokazów mody prowadzonych przez jego żonę w 1943 r. Zakochał się od pierwszego wejrzenia. Walenty — skądinąd bardzo atrakcyjnej — kobiecie — nie pozostawiało nic innego jak zaakceptować małżeństwo we troje.

Schlee był multimilionerem i geniuszem finansowym. Dzięki lukratywnym inwestycjom wielokrotnie majątek swej przyjaciółki. Po jego śmierci, która nastąpiła w 1964 r. na skutek ataku serca w paryskim hotelu „Crillon” Garbo żyła w samotności.

Takie są losy wielkich gwiazd. Wybuchają niczym supernowe i jaśnieją oślepiającym blaskiem na firmamencie. Jednak ich zmierzch następuje w przynębiających ciemnościach odosobnienia.

ROMAN B. SŁAWSKI („SKANDALE”)

Kupić—sprzedać—potargować

Zboża tanieją

Na targi w naszym regionie trafiają coraz większe ilości zboża, ale ich cena spada. Nie dziwnego, bowiem PZZ mającapełnione magazyny chcą przyjąć zboża. Na targu w Zambrowie za kwintal żyta chciano uzyskać granicach 40—50 tys. zł, jęczmienia — 70—75, jęczmienia — 60—65, i owsa — 35—40 tys. zł. Nieco droższe zboża trafiają w Łomży. W tym województwie ceny prosiat na wielu rynkach wahały się, w zależności od wielkości zwieziat, od 500 do 800 tys. zł za tona.

W Zambrowie krowa kosztowała od 900 tys. do 1 mln, z przychówkiem nawet do 1 mln zł. Chęć nabyć konia należało mieć co najmniej 5, czasem 9 mln zł. W tej też miejscowości parę jajek sprzedawano za tysiąc złotych; parę tego towaru była jednak niewielka. Gospodynie twierdziły, że po podwyżkach cen

biletów autobusowych, często nie opłaca się im przywozić jaj na targ.

W Łomży niewielu klientów kupowało ziemniaki młode po 4 tys. zł kilogram, najczęściej decydowali się na te ze starych zapasów po 150 zł. Na warzywniaku dominowały ogorzki po 4—6 tys. zł kg i pomidory — 10—16 tys. zł.

W Suwałkach stosunkowo tanie były prosięta — 400 tys. zł para (warchlak — 600 tys.), za to drogie inne zwierzęta krowa — 1,1—1,5 mln zł, koń — 6—9 mln, dorodne cielę — 350—500 tys., zaś owca — 250 tys.

Ze zboż do wyboru było żyto za 60 tys. zł kwintal, jęczmień — 70 i mieszanka — 55 tys. Za kilogram ogórków szklarniowych płacono 4 tys. zł, gruntowych o 1 tysiąc więcej, pomidorów — 12 tys., truskawek — 4 tys. zł. Ceny jajek były identyczne jak w Zambrowie. (gs)

filu robót praktycznie pozwała nam na przyjęcie do wykonania każdego zadania.

— Co wobec tego proponujecie inwestorom?

— Przede wszystkim konkurencyjne bardzo przystępne ceny na różne roboty budowlane. W naszej ofercie znajduje się także kilka pozycji materiałów budowlanych, głównie ściennych. Przyjmujemy zlecenia na wykonanie domów jednorodzinnych wzo-

biorstwo dobrze stoi finansowo to nie obeszło się bez zwolnień...

— Z przedsiębiorstwem musiałby pojechać się przede wszystkim osoby niezdyscyplinowane. Pewnej grupie urzędników, kierowników i operatorów sprzętu ciężkiego, zaproponowaliśmy przekwalifikowanie na robotników budowlanych. Część urzędników z tej grupy zrezygnowała z naszej propozycji i odeszła.

Zrezygnowaliśmy również z pomocy tzw. form zorganizowanych, tj. junaków OHP i wieźniów. Po tej uzdrawiającej kuracji oferu-

jemy pracę dla trzydziestu specjalistów w zawodach budowlanych bezpośrednio produkcyjnych, preferujemy tu murarzy. Jeszcze raz chcę podkreślić, że nie będziemy tolerować bumelantów. Będą u nas pracować tylko ci, którzy rozumieją obecne potrzeby i prawa rynku. Nasza dewiza jest szybkie, solidne i tanie wykonawstwo.

— Wiem, że dziesiątki budów w naszym województwie to dzieło rąk pańskiej załogi. Czy w ostatnich latach powierzono wam wykonanie jakichś poważniejszych inwestycji?

— Taką naszą najważniejszą budową jest wzniesiony między Bielskiem Podlaskim a Lewkami

elevator zbożowy z suszarniami ziarna. W przyszłym miesiącu przekażemy go do rozruchu. Silosy tego elevatora pomieszczą 25 tys. ton ziarna, następne 5 tys. ton baza „suszarniczo-przyjęciowa”.

Elevator jest największą inwestycją w całej historii przedsiębiorstwa, najbardziej skomplikowaną technicznie i organizacyjnie. W kraju żaden PBRol nie podjął się takiego zadania w generalnym wykonawstwie.

Natomiast w roku ubiegłym na zlecenie miejscowej RSOP rozpoczęliśmy realizację zamrażalni owoców miękkich i chłodni o

łaby na spore zyski dla przedsiębiorstwa.

— A jak spisują się wasi fachowcy zatrudnieni na kontraktach?

— Na razie żadnych skarg nie mieliśmy.

— Jakiego typu budownictwo będziecie realizować w najbliższej przyszłości?

— Wygląda na to, że mieszkaniowe. M.in. podjęliśmy się budowy 200 mieszkań dla

Wysoka jakość i konkurencyjna cena

nej, bloki mieszkalne i wiele innych budowli o bardzo różnym przeznaczeniu. Stara nazwa nie była już adekwatna do zakresu wykonywanych robót, wobec tego zmieniłyśmy ją i od stycznia br. mamy nowy szyld.

— Czy zmianie uległ tylko szyld?

— Sporo nowego — głównie innego myślenia — wprowadziliśmy do naszego przedsiębiorstwa. Stał się się bardziej otwarci na oferty rynku inwestycyjnego. Nasza uniwersalność w zakresie pro-

szonych w systemie płytowo-stropowym — w zabudowie wolno stojącej, bliźniaczej i szeregowej. Sprzedajemy także same konstrukcje na wymienione domki.

— Ponoć macie do ułożenia pieniądze i czekacie na propozycje?

— To prawda. Dysponujemy miliardem złotych na swym koncie. Chcielibyśmy jak najszybciej pieniądze te zagospodarować. Czekamy na ciekawe pomysły i propozycje.

— Mimo tego, że przedsię-

jęmy pracę dla trzydziestu specjalistów w zawodach budowlanych bezpośrednio produkcyjnych, preferujemy tu murarzy. Jeszcze raz chcę podkreślić, że nie będziemy tolerować bumelantów. Będą u nas pracować tylko ci, którzy rozumieją obecne potrzeby i prawa rynku. Nasza dewiza jest szybkie, solidne i tanie wykonawstwo.

— Wiem, że dziesiątki budów w naszym województwie to dzieło rąk pańskiej załogi. Czy w ostatnich latach powierzono wam wykonanie jakichś poważniejszych inwestycji?

— Taką naszą najważniejszą budową jest wzniesiony między Bielskiem Podlaskim a Lewkami

pojemność tysiąca ton (licencja fińska). Niebawem hale chłodnicze gotowe będą do prób.

— Fachowcy „UNIBUDU” uczestniczą także w realizacji inwestycji zagranicznych.

— Od kilku lat średnio 20—30 osób pracuje na kontraktach w ZSRR, m.in. przy wznoszeniu Chmielniczej Elektrowni Atomowej, w Briańsku i Orle przy budowie domów mieszkalnych. Wysyłamy tam naszych ludzi w nagrodę. Choć nie ukrywam, że myślimy nad zwiększeniem naszego udziału w kontraktach, na taką skalę, która pozwa-

członków Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Podlasie” w Bielsku Podlaskim, kilku budynków mieszkalnych — w Boćkach, Narwi, Mielniku i innych miejscowościach. Liczymy, że niebawem budowlany rynek ustabilizuje się i inwestorzy zlecą nam wykonanie nowych zadań.

— Dziękuję za rozmowę i życzę pomyślnych powodów na inwestorskim rynku.

Rozmawiał:

PAWEŁ GILEWSKI

Rozmowa z dyrektorem Przedsiębiorstwa Budowlanego „UNIBUD” w Bielsku Podlaskim — JANEM MIKOŁUSZKA

WBPP w Białymstoku przystępuje do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gm. Nowy Dwór zatw. Uchwałą Nr VII/28/85 GRN z dnia 28 V 1985 r. i w zależności od wyników oceny do jego ewentualnej aktualizacji. W związku z powyższym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń ww. planu pod adresem:

WOJEWÓDZKIE BIURO
PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO,
Białystok, ul. Mickiewicza 3/5
w terminie do dnia 15 lipca 1990 r.

k 3493-1

BANK SPÓŁDZIELCZY w SEJNACH

informuje, że

zgodnie z uchwałą Zebrania Przedstawicieli z dnia 18 marca 1990 r. pełny udział członkowski wynosi 50.000 zł. W związku z powyższym prosi się członków BS o uzupełnienie udziału podstawowego do pełnej wysokości w terminie do dnia 1 marca 1991 r. Jednocześnie zawiadamiamy, że nieuzupełnienie udziału podstawowego do 50.000 zł spowoduje wykreślenie z rejestru członków w trybie § 8 ust. 4 Statutu Banku Spółdzielczego w Sejnach.

k 3481-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU w Łomży ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w. samochodów:

1. Fiat 126p, nr rej. LOA 319C, rok produkcji 1985, cena wywoławcza 4.250.000,—
2. Fiat 126p, nr rej. LOD 723P, rok produkcji 1984, cena wywoławcza 4.250.000,—
3. Star 29, nr rej. LOA 664C, rok produkcji 1972, cena wywoławcza 4.140.000,—
4. Star 29, nr rej. LOD 723P, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 4.140.000,—
5. Star 29, nr silnika 53967, nr podwozia 42695, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 5.175.000,—

Przetarg odbędzie się w następujących miejscowościach:

1. OSZK i POP Łomża, ul. Zjazd 21 w dniu 9 VII 1990 r. o godz. 10 (poz. 1, 3) konto PBK O/Łomża 374404-1759-132,
2. OSZK i POP Zambrów, ul. Wojska Polskiego 47, w dniu 10 VII 1990 r. o godz. 10 (poz. 2, 4) konto PKO Zambrów 45610-547-132,
3. OSZK i POP Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 w dniu 11 VII 90 r. o godz. 10 (poz. 5) konto PKO BP Wysokie Mazowieckie 45649-1078-132.

Pojazdy można oglądać cztery dni przed przetargiem w ww. Ośrodkach w godz. 8—15. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na podane konto Ośrodka, w którym odbędzie się przetarg, co najmniej w przeddzień przetargu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3409-1

MIEDZYWOJEWODZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Białymstoku, ul. Krakowska 5

tel. 236-21 do 27 telex 85 3413

ZAPRASZA

DO KORZYSTANIA Z USŁUG

- * dozoru mienia
jako Spółdzielnia Inwalidów posiadamy najniższe narzuty, a więc najniższą cenę
- * instalowania autoryzowanych urządzeń sygnalizacji alarmowej w sklepach, muzeach, bankach itp.
- * archiwowania dokumentów
- * dezynfekcji telefonów
- * przeglądów sprzętu p.poż.
- * plakatowania na terenie Białegostoku
- * tapicerstwa meblowego
- * jesteśmy także producentem atrakcyjnej konfekcji dziecięcej.

k 3379-00

SAWATOUR

Biuro Turystyki i Podróży
W-wa ul. Wspólna 65APoniedziałek—Piątek
9—15

Najtańsze w Polsce bilety lotnicze do USA, Kanady, Tajlandii, Dubaju i innych krajów świata.
Tel. 219-367.

k 3199-0

praca

SZEFA do prowadzenia kantoru — zatrudnie. Warszawa, tel. 24-78-23.

k 3501-0

ZATRUDNIMY akwizytorów z doświadczeniem w handlu (pożyczki samochodów). Oferty z wypełnionym kwestionariuszem osobowym nadsyłać pod adresem: 15-950 Białystok 24 skr. 172.

k 3269-00

usługi

UBEZPIECZENIA WARTA, pośrednictwo paszportowe, wycieczki — Automobilkłub Podlaski, ul. Lenina 19, tel. 416-780.

k 3300-00

WIDEOKAMERA, 410-350, Jach. g 3202-00

TELENAPRAWA 754-235 Nowicki. g 3507-0

ZALUŻE przeciwskłoneczne — instaluje. 21-00 Łomża.

Lg 1940-0

ALARMY — samochody, mieszkania, inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 3099-0

BIEŻNIKUJE szybko opony fiat, syreny, warszawa, maluch, wółga, tarpan. Ul. Zwierzyniecka 76. g 3471-00

AUTONAPRAWA Fiat u klienta. Dawdo, 411-226.

g 3547-0

Transport międzynarodowy (cała Europa)

ASDEX

Białystok ul. Sienkiewicza
24 tel. 435-590, 435-844,
telex 852364

Ceny atrakcyjne.

k 3415-00

KOTŁY c.o. — wykonuje. Grabówka, Białostocka 26B, 418-338. g 3534-1

PORCELANOWE fotografie na grobkowej porcelanie, inż. Szałowski, 17-100 Bielsk, Mickiewicza 25. g 2444-0

ZAKŁAD Mechaniki Maszyn wykonuje profesjonalne strugarki grubościowe oraz frezarki do drewna. Przyjmujemy wstępne zamówienia na strugarkę 4-stronną, 6-głównicową. Łapy, ul. Mostowa 15. g 3519-1

SZKLARZ, szklił tania domy i inne obiekty. Tel. 524-409. g 3501-1

samochody

STARA 28 wywrotkę w dobrym stanie — tania sprzedam. Kleosin, Broniewskiego 18. g 3545-1

SYRENE 105, akordeon, zenit — sprzedam. Tel. 410-664. g 3539-1

NADWOZIE poloneza kompletnie uzbrojone (1989) — sprzedam. Tel. 51-22-14. g 3540-1

różne

ATRAKCJA! „Jaćwing” w Goidapi oferuje wczasy w ZSRR nad Morzem Czarnym — subtropik oraz wycieczki, Erewan, Tbilisi, Frunze. Tel. 276, Tlx 0522123. g 3481-0

BLEZERY, swetry. Ceny zbytu. Kuriany 4. g 3108-0

WIEŻE Diora, Altusy 146 na gwarancji — sprzedam. Tel. 415-324. g 3541-1

SPÓŁKA „Singer” w Gdańsku, ul. Otomińska 25 B, tel. 33-12-58 oferuje do sprzedaży detalicznej lub hurtowej, modną odzież jeansową i bawełnianą. Zapraszamy do współpracy handlowej. k 3489-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Kol. Kazimierzowi
Stockiemu

z powodu śmierci
O J C A

składają:
współpracownicy OPOZH w Białymstoku. k 3480-1

Wyrazy szczerego współczucia

ppłk. mgr. Janowi
Łotowskiemu

z powodu śmierci
O J C A

składają:
pracownicy Studium Wojskowego AM Białystok. g 3548-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Włodzimierzowi
Puczkowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:
Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy PHU „Market” w Białymstoku. k 3480-1

Wyrazy szczerego współczucia

ŻONIE i RODZINIE

z powodu śmierci

naszego pracownika

Miroslawa Łopaćkyj

składają:
Pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Giżycku. k 3463-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Irenie Szul i Kol. Janowi Szul

z powodu śmierci

MATKI I TEŚCIOWEJ

składają:
współpracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Giżycku. k 3464-1

POŚREDNICTWO W HANDLU NIERUCHOMOŚCIAMI

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

(domy, lokale, działki, inne nieruchomości)

- ▼ sporządzanie umów wszelkiego rodzaju
- ▼ czynności przygotowawcze do aktów notarialnych nadto
- ▼ zakładanie spółek prawa handlowego i cywilnego JOINT-VENTURES
- ▼ pomoc i obsługa prawna przy podejmowaniu działalności gospodarczej.

KANCELARIA PRAWNICZA „ADVOCAT”

Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 3

tel. 35-22 i 21-13 (po 17-ej)

k 3486-0

UDANE ZAKUPY

tylko w sklepie „BALTONA”

Łomża, ul. Giełczyńska 4 (I piętro)

codziennie w godz. 8—20,

soboty w godz. 9—16,

niedziele w godz. 10—16.

Bogaty wybór towarów, konkurencyjne ceny.

Najlepsza obsługa.

INTER-ACME ZAPRASZA

k 3424-0

DZIAŁKĘ nad jeziorem pólnie sprzedam. Elk. 22-78 (wieczorem). g 3553-1

POSZUKUJE budynku na masarnię lub budynku z działką do 0,5 ha nadającą się na tą działalność w promieniu 25 km od Białegostoku, oraz pomieszczenie na sklep mięsny w Białymstoku lub okolicy. Tel. 516-537. g 3532-1

10 HA ziemi nad jeziorem — sprzedam. Jeleniewski, Jeziorowskie 19-330 Stare Juchy (codziennie). p 447-1

PLAC 0,65 ha, 4 budynki murywane w tym mieszkanie — sprzedam. Hajnówka, tel. 27-53. g 3502-1

CIĄGNIK „Jumz” (1983) — sprzedam. Ciwoniuk Włodzimierz, zam. Nowa Wola 59, 18-050 Michałowo. g 3520-1

AGENCJA Matrymonialna „Samantha” Wrocław 48, skrytka 2449. k 3383-0

HURTOWNIA

ZAOPATRZENIA

RZEMIOSŁA

w Białymstoku

ul. W.O.P. 11,
tel. 214-75, 228-45

SPRZEDA

walcówkę Ø 5,5 mm osobom fizycznym w cenie 4.125 zł/kg podmiotom gospodarczym i przedsiębiorstwom państwowym w cenie 3.300 zł/kg.

k 3498-1

UWAGA BUDOWLANI I BUDUJĄCY SIĘ, SUWAŁSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ w Augustowie

OFERUJE:

w ilościach nieograniczonych wysokiej klasy wyroby ceramiki budowlanej.

Nasza oferta obejmuje:

— bloczki wapienno-piaskowe 3 NFD produkowane przez Zakład Silikatowy w Augustowie, tel. 45-171, w klasach:

* kl. „150” — 1.000,— zł/szt.

* kl. „100” — 950,— zł/szt.

— cegłę wapienno-piaskową 1 NF produkowaną przez Zakład Silikatowy w Piszku, tel. 333-11, w klasie:

* kl. „150” — 400,— zł/szt.

— cegłę ceramiczną pełną produkowaną przez Zakłady Ceramiczne w Golubkach tel. Olecko 66-20, Pisanicy tel. Elk 463-23 i Rantach tel. Wydminy 27, w klasie:

* kl. „150” — 520,— zł/szt.

— cegłę dziurawkę produkowaną przez Zakłady Ceramiczne w Siedliskach tel. 24-24 Elk i Kowalch Oleckich, tel. 752-17, w klasach:

* kl. „50” — 580,— zł/szt.

— cegłę kratówkę K-2 produkowaną przez Zakład Ceramiczny w Siedliskach, tel. Elk 24-24, w klasie:

* kl. „150” — 1.100,— zł/szt.

Odbiorcom hurtowym przewidujemy bonifikatę.

Zainteresowała Państwa nasza oferta —

ZAPRASZAMY

Dokładnych informacji udzielamy w Augustowie,
ul. Turystyczna 20

tel. 45-171 lub 34-01, wew. 15 i 16.

k 3445-00

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Przerwa wakacyjna.

KINA

„Pokój” — „Rain Man” (USA, 1. 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
 „Ton” — „Skorumpowani” (franc., 1. 15), godz. 11 i 13, „Goryle we mgle” (USA, 1. 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
 „Syrena” — „Klub Raj” (USA, 1. 15), godz. 11 i 13, „La Bamba” (USA, 1. 15), godz. 13 i 17, „Śmierć polowanie” (USA, 1. 15), godz. 19, „Elita zabójców” (USA, 1. 15), godz. 21 (wszystkie projekcje we systemie video scope).

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Biełsk Podlaski — „Piłkarski poker” (polsk., 1. 15).
 Dąbrowa Białostocka — „Nico” (USA, 1. 18), „Deja vu” (polsk., 1. 15).
 Sokółka — „Obcy — decydujące starcie” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — „Magiczny warkocz” (chińsk., 1. 12), video: „Dyżans” (USA, 1. 12).

Łomża „Millenium” — „Gwiezdny przybysz” (USA, 1. 15).

Grajewo — „Stan posiadania” (polsk., 1. 15).

Zambrów — „Książę w Nowym Jorku” (USA, 1. 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Pracująca dziewczyna” (USA, 1. 15).

Elk „Polonia” — „Sekstefon” (USA, 1. 18).

Elk „Zorza” — „Kabaret” (USA, 1. 15).

Giżycko — „Predator” (USA, 1. 15).

Olecko — „Rykoszet” (USA, 1. 18).

Pisz — „Remo” (USA, 1. 15).

Ryn — „Deja vu” (polsk., 1. 15), „Pluton” (USA, 1. 18).

Węgorzewo — „Czarodziej z Harlemu” (polsk., b.o.).

W razie wypadku

Policja — tel. 37
 Straż Pożarna — tel. 998
 Pogotowie Elektryczne — tel. 991
 Pogotowie Gazowe — tel. 992
 Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7 w niedziele i święta czynne cała dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci rentgen, chirurgię dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-87 — internistyczne, Gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Suraska (d. Wesołowskiego) 2, tel. 204-53.

Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALA DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgię, reanimację, laryngologię, wewnętrzną oraz rehabilitację.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 do godz. 15 tel. 417-593.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYŻURY W DNIU 25.VI.1990 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, CARDIOLOGICZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71

WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-659.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 990 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur) ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6
 Łomża — tel. 988 — poniedziałki i czwartki w godz. 18-19

radio i tv

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka noca; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Radio Biznes; 9.00 Lato z radiem; 10.30 „Luk triumfalny” — 1 odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 W Ameryce o Polsce; 12.35 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Zielone echa; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.00 Tania i jej nowa płyta; 17.30 Wektory; 17.50 Kto tak pięknie gra — Zamfir; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania literackie; 21.05 Rozważania po capstrzyku; 21.15 Kroniki F. Liszta; 22.05 Studio Italia '90; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Tożsamość Burne’a” — odc. pow.; 9.05 „Winiem i Ma” — magazyn; 10.30-11.25 Nim minie dwunasta; 10.30 Między Taganką a Arbatem; 11.05 Folk w pigułce; 11.25 W kręgu muzyki kameralnej; 12.00 Radio Kanada; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Tożsamość Burne’a” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Musica curiosa; 15.05 Polityka; 15.12 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote nagrania Programu III; 19.50 „Zanosi się na deszcz” — odc. pow.; 20.00 Bielszy odcień bluesa; 20.30 Punkty przecięcia; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 Książka tygodnia; 21.45 Forum młodych muzyków; 22.15 „Kobieta w bieli” — odc. pow.; 22.45 Opera tygodnia; W. A. Mozart — „Cosi fan tutte”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Ostatni seans filmowy; 23.50 „Gdyby, ach gdyby na wierzbie rośli grzyby”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 6.15 „Listy, sprawy, interwencje” — opr. Z.

Brzozowskiego; 7.30 Komentarz aktualny; 12.40 Rytmy młodych; 13.05 „Pod znakiem Pogoni” — aud. J. Leszczyńskiego w j. białoruskim; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. S. Pułnara; 16.20 „Popołudnie młodych” — prowadzi B. Cirk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — Edukacja kulturalna
 16.25 Program dnia
 16.30 Teleexpress
 16.45 Studio Italia '90 — 1/8 finału (transmisja meczu)
 19.00 Dobranoc — „Kwartet Kum-Kum”
 19.10 „W Sejmie i Senacie”
 19.30 Wiadomości

20.05 „Spotkania na Trakcie” — program z udziałem K. Sienkiewicz, E. Geppert, M. Kwiatkowskiego, Orkiestry Kameralnej Staromiejskiego Domu Kultury

20.45 Studio Italia '90 — Włochy — Urugwaj (transmisja meczu)
 22.55 „Kontrapunkt” — przegląd wydarzeń krajowych
 23.25 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

13.30 Retransmisja obrad Sejmu
 17.10 Program dnia
 17.15 Przegląd PKF
 17.45 „Ojczyzna — polszczyzna” — „O językowej twórczości”
 18.00 Program lokalny
 18.30 „Kaczmarek '90” — recital Jacka Kaczmareckiego
 19.15 „Mroźki” — Relacja z Festiwalu w Krakowie
 19.30 „Życie muzyczne” — „Diabły z Loudun” w Łodzi — reportaż
 20.00 Teatr TV: S. Mrozek — „Portret”
 21.55 Panorama dnia
 22.10 „Auto-moto fan klub”
 22.40 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
 6.35 Mistrzostwa świata w piłce nożnej (1/8 finału)
 14.45 Wiadomości
 15.00 Godzina dla dzieci
 16.00 Wiadomości
 16.30 „Urataje nas tylko przyroda” — spotkanie z pisarzem
 16.45 Mistrzostwa świata w piłce nożnej (1/8 finału)
 19.00 Dziennik
 19.40 Magazyn reklamowy
 19.45 Aktualny wywiad
 19.55 IX Międzynarodowy Konkurs im. P. Czajkowskiego
 20.15 Film animowany
 20.25 „Literatura w zwierciadle prasy”
 20.45 Mistrzostwa świata w piłce nożnej (1/8 finału)
 23.00 Wiadomości
 23.25 „Bogacz, biedak” — film fab. cz. I
 0.45 „Wiersze śpiewane” — spotkanie z T. i S. Nikitami
 1.05 „Twój występ, artysto”

Milionowe straty

Przemysł do Urugwaju towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych przynosi gospodarce kraju straty wynoszące od 400 do 500 mln dolarów rocznie — oświadczył dyrektor Państwowego Urzędu Celnego Urugwaju Armando Mendez. Kontrabanda przyczynia się do obniżenia produkcji przemysłowej i wzrostu bezrobocia — dodał. Wydana w ostatnich miesiącach przez rząd bezwzględna walka przemytowi przynosi pozytywne efekty — powiedział Mendez. Ilość wwożonych nielegalnie do Urugwaju towarów z krajów sąsiednich zmniejszyła się o ponad 100 proc. (p)

P.U.P. „BLANDEX” RADOM Oddział Węgorzewo — Czerwony Dwór

INFORMUJE, ŻE

POSIADA DO SPRZEDAŻY PO ATRAKCYJNYCH CENACH

następujące wyroby i materiały w każdej ilości i asortymencie:

1. cement, wapno
 2. armaturę wodno-kanalizacyjną w postaci rur ocynkowanych czarnych, kolanków, złączek, dwuzłączek, zaworów przelotowych, śrub M3090 1/2 i 1/3
 3. syfon wannowy oraz syfon podwójny zlewozmywakowy po cenach niższych od hurtowych
 4. izoplast, alubit
 5. glazurę i terakotę
- PONADTO na składzie magazynowym w Radomiu posiadamy ramy okienne (piwniczne) o wymiarach 60×90 w cenie około 50.000 zł za szt. Bliższych informacji udzielamy pod numerem telefonu 24-87 Węgorzewo we wtorki i piątki w godz. 8-14; magazyn czynny codziennie w godz. 7-15 w Węgorzewie — Czerwony Dwór.

k 3413-1

URZĄD GMINY w PIĄTNICY

z a w i a d a m i a , z e

przystępuje do opracowania aktualizacji planu zagospodarowania przestrzennego gminy.

W związku z tym zainteresowane organa, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać w ciągu dwóch tygodni od chwili ukazania się ogłoszenia swoje uwagi i wnioski dotyczące proponowanych zmian w planie.

k 3532-1

BANK SPÓŁDZIELCZY w RAJGRODZIE

informuje, że

Uchwałą Zgromadzenia Przedstawicieli z dnia 22 marca 1990 r. udział członkowski został podwyższony do kwoty 200.000 zł.

Wszystkich członków BS prosimy o uzupełnienie bądź wycofanie udziałów w terminie do 22 marca 1991 r.

Po upływie tego terminu niepełne udziały zostaną przekazane na fundusz zasobowy.

k 3533-1

FABRYKA WYROBÓW RUNOWYCH

„BIRUNA”
 w Białymstoku
 ul. Świętojańska 15

ZATRUDNI

□ ekonomistę □

Wymagane:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- znajomość handlu zagranicznego
- znajomość języka angielskiego

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — adres j.w.

k 3563-1

SPORT

● Tomasz Nagórka wygrał bieg na 110 m ppi w czasie 13,57 sek. podczas mityngu lekkoatletycznego w Saint Denis. Wyprzedził on Philippe Tourret — 13,60.

Bardzo dobrą formę zaprezentował Artur Partyka. Polak z rezultatem 2,33 m zajął drugie miejsce. Wygrał Hollis Conway (USA) — 2,33.

● Przed kilkoma dniami na ślubnym kobiercu stanął znakomity koszykarz Arvidas Sabonis. Jego wybranką została — jak pisze „Sowiński Sport” — najładniejsza dziewczyna w Wilnie Ingrida Mikielionite. Pierwszy rok po ślubie młoda para spędzi w Hiszpanii. Sabonis przedłużył na ten okres kontrakt z klubem Forum Valladolid, a jego wysokość i min 300 tys. dolarów nie może nie radować młodzieńców

TELEGRAMY

● Górnik Walbrzych stanął przed groźbą rozwiązania. Rada pracownicza zakładu sponsorującego działalność klubu — Kopalni Węgla Kamiennego „Walbrzych” zdecydowanie odmówiła dalszego jego finansowania, nie wyrażając zgody na sportowe etaty oraz utrzymanie klubowych obiektów. Władze Górnika mają jeszcze nadzieję na uzyskanie pomocy od władz wojewódzkich i miejskich. Należy dodać, że w barwach Górnika występował dotychczas i ligowy koszykarz, II ligowy piłkarz, najlepszy w kraju biathlonista oraz kolarze i szachiści. Nazwa „Górnik” staje się więc nieaktualna. Czy miasto stać będzie na utrzymanie klubu?

● 22 czerwca Senat RP przyjął jednogłośnie, w całości i bez poprawek uchwałą dwa tygodnie temu przez Sejm ustawę o przywróceniu stołecznej akademii wychowania fizycznego przedwojennej nazwy: „Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie”. O tę zmianę zabiegali przez ponad 15 miesięcy absolwenci, studenci i pracownicy tej uczelni, którzy obecnie apelują o przekazywanie pieniędzy na pomnik Piłsudskiego — tablicę pamiątkową i zmianę napisu przy bramie. Wpłaty należy dokonywać na konto: PKO II Oddział Warszawa 1925-160720-132 z dopiskiem „Marszałek”.

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika planuje się na 8-9 września, na 60-lecie Białostockiej AWF.

TOTO — LOTEK

I losowanie:

6-14-34-39-44-45

II losowanie:

1-6-12-19-20-48

ZBIÓR KOMBAJNEM porzeczek czarnej

Siemiatycze,
 ul. Zwirki i Wigury 3
 tel. 55-25-33, 55-21-84
 tlx. 85-31-98

CENA KONKURENCYJNA

k 3554-0

ROZNE

HENRYK Balcerek poszukuje p. Grażynę Chrome, którą zapoznał w latach 1942; 1943; 1944 w Białymstoku. Prosimy o kontakt — tel. 132-229 Poznań.

k 3564-1

WŁASNOŚCIOWE 70 m kw. z garażem oraz uzbrojoną działkę rekreacyjną nad j. Bliżno K. Augustowa sprzedam. Suwałki, tel. 53-62 po 18-tej. Sg 2921-1

ZAMIENIĘ M-5 na 2 małe mieszkania. Suwałki, ul. Kowieńska bl. 4 m 17. Sg 2922-1

SPRZEDAM automat do lodów prod. NRD, tel. 62-410, Suwałki, ul. A. Czerwonej 7A. Sg 2927-1

SPRZEDAM działkę letniskową. Kisłowski Andrzej. Wałne gm. Nowinka, woj. suwałskie. Sg 2926-1

SPRZEDAM dom drewniany. Wojewnik Remigiusz, Lebedzin, 16-308 Krasnybór. Sg 2925-1

Opinie po meczach

Afrykańskie „lwy” ostrzą zęby Show Tomasza Skuhravy

KAMERUN — KOLUMBIA
2:1 (0:0, 0:0)

Walery Niepomniaszczij (trener Kameruńczyków): „Kamerun to naprawdę silna drużyna — udowodnił to wreszcie w Italii. Jeśli wystąpimy w następnych spotkaniach, możemy jeszcze wiele osiągnąć. Mam nadzieję, że wszyscy moi podopieczni będą grać na wysokim poziomie”.

Francisco Maturana (trener Kolumbijczyków): „Natrąfił się na bardzo trudnych rywali. Wynik nie odzwierciedla przebiegu spotkania. Kamerun zdołał wygrać, gdyż popełniliśmy olbrzymie błędy. Zapłaciliśmy wysoką cenę za nie wykorzystane szanse w pierwszej połowie meczu. Kamerun to drużyna, która robi wiele błędów, ale wygrywa — my ponosimy ich bolesne konsekwencje. Do widzenia Italia. Życzę szczęścia piłkarzom Kamerunu”.

Rene Higuita: bramkarz Kolumbii: „O moim błędzie, który był oczywisty, będzie się mówiło jeszcze długo. Ale biorąc pod uwagę nasz styl, muszę tak grać, ryzykować. Wiele razy udawało mi się, dziś przegrałem. Będę w dalszym ciągu grał w ten sposób. Koledzy nie mieli do mnie pretensji. Kamerun jest świetnym zespołem, może w dodatku liczyć na supergracza — Rogera Mille”.

Dzień po meczu, w którym „niepokromione lwy” pokonały Kolumbię włoska prasa zapytała: „gdzie zatrzyma się Kamerun?” Roger Milla odpowiedział: „to proste. Jesteśmy już o dwa mecze od finału i jest nam zupełnie obojętne z kim będziemy grać. Myślę poważnie o tytule króla strzelców, ale nie jest to najważniejsze, lecz zwycięstwa drużyny. Trwa piękna przygoda rozpoczęta sukcesem nad Argentyną. Nie mam ochoty budzić się z tego snu”.

Po zwycięstwie Kameruńczycy pili szampana w swym hotelu „Reggia Palace” w Casercie na przedmieściu Neapolu. Podobno słychać było afrykańskie pieśni i wojenne okrzyki. Milla, Nkono i Omam Bilyk potrafili również wspaniale się cieszyć jak gracze.

„Dobrze, że przyjechał do nas minister sportu i wyjaśnił wszystkie finansowe wątpliwości. Mogliśmy już bez niedomówień poświęcić się wyłącznie futbolowi” — mówił Oman Bilyk.

CZECHOSŁOWACJA —
KOSTARYKA 4:1 (1:0)

Josef Venglos (trener Czechosłowacji): „Było to zwycięstwo ciężko wywalzone. Jestem pełen uznania dla zespołu Kostaryki, który w pierwszej rundzie zdołał wyeliminować ekipy tej klasy co Szwecja i Szkocja. Chciałbym podziękować swoim graczom za dobrą grę. Tym razem słuchali wszystkich moich rad i wykorzystywali sytuacje podbramkowe. Szkoda, że otrzymaliśmy trzy żółte kartki. Znacznie to osłabia drużynę. Jeszcze nie myślę o naszym następnym przeciwniku, który zostanie wyłoniony w meczu RFN—Holandia. Dzisiaj po prostu cieszę się, że zakwalifikowaliśmy się do dalszych gier”.

Bohaterem dnia był Tomasz Skuhravy, który zdobył trzy bramki (11, 61 i 83 min.).

Velibor Milutinovic (trener Kostaryki): „Nie chciałbym usprawiedliwiać naszej porażki nieobecnością bramkarza Conejo. Cały zespół utracił wiarę w swe sily, kiedy Skuhravy zdobył drugą bramkę i było 2:1. Sen się skończył i życie toczy się dalej. Dokonałmy z tą drużyną rzeczy niezwykłej. W ciągu 8 tygodni zespół zaczął realizować moje założenia. Gdybyśmy pracowali ze sobą dłużej, wyniki byłyby może lepsze. Powracam do Meksyku, by zająć się swoją drużyną — Pumas”.

Zamiast samby lzy

Argentyna-Brazylia 1:0

„Obie drużyny można porównać do dwóch uszminkowanych kobiet, ale Argentyna ma więcej zmarszczek”.

(„Corriere Dello Sport” przed meczem Argentyna — Brazylia).

Tym razem z dwóch kobiet młodszą okazała się Argentyna. Wczoraj w Turynie byliśmy świadkami olbrzymiej niespodzianki. Argentyna wygrała z Brazylią 1:0 (0:0). Zwycięska bramka w miarę dalszego awansu zdobył w 80 min. Claudio Caniggia.

Od początku wyraźna przewaga meili Brazylijczyków. W 19 min. Dunga strzelił w słupek. Wiele szczęścia mieli Argentyni. Również po przerwie inicjatywa należała do „żółto-zielonych” (canarinhos). Dwukrotnie piłka trafiała w słupek i poprzecznie bramki Argentyny. W miarę upływu czasu gra się nieco wyrównała, ale nadal gol dla Brazylii wisiał na „włosku”. Tymczasem Maradona, który był najczęściej dotąd faulowanym zawodnikiem, uwolnił się od opiekuńczej ręki Caniggia. a ten dopełnił formalności. Sensacja!

RFN — Holandia 2:1

Kissinger -piłkarski kibic

„Premier Mazowiecki wykazał pożałowania godny brak zainteresowania piłką nożną, co zapewne wynika z faktu, że Polska nie jest tym razem reprezentowana na mistrzostwach świata” — zartował Henry Kissinger po spotkaniu z premierem Mazowieckim. Zapytany, czy ma czas na oglądanie spotkań we Włoszech, H. Kissinger stwierdził: „Nasz ambasador w Polsce jest fanatykiem piłki nożnej. Nagrywa on mecze na taśmę, dzięki czemu mógłbym minionej nocy obejrzeć kilka spotkań”.

Mistrzostwa w pigułce

Pierwsza runda turnieju „Italia-90”: 82 bramki, 107 żółtych kartek, 8 — czerwonych, 1.617.922 widzów na 36 meczach co dało dochód 90 miliardów lirów. 82 bramki w 36 meczach daje przeciętną 2,23 gola w meczu. W meksykańskich mistrzostwach świata piłkarze w pierwszej rundzie zdobyli 84 bramki, a w Hiszpanii — 100.

W 1953 r. Francuz Just Fontaine zdobył 13 bramek. W 1970 r. Gerd Mueller (RFN) strzelił — 10 bramek. „Król strzelców” MS-90 ma jak na razie na kon-

cie 4 bramki. I jest nim niespodziewanie Hiszpan Miguel Gonzalez „Michel”. A gdzie Argentyńczyk Diego Maradona, Holenderzy Marc Van Basten, Ruud Gullit, najsukuteczniejszy piłkarz „Mexico-86” Anglik Gary Lineker.

Wyprzedaż

Popescu i Alejnikow u Bońka?

Dużym zainteresowaniem zagranicznych menedżerów cieszą się piłkarze rumuńscy. Gheorghe Hagi w następnym sezonie grał będzie w Realu Madryt, Marius Lacatus finalizuje swój kontrakt z Fiorentiną, a bramkarz Silviu Lung zamierza się przenieść do drugoligowej drużyny hiszpańskiej — Real Burgos. Także Gheorghe Popescu otrzymał propozycję gry — z FC Koeln oraz z włoskich klubów Bari i Lecce. Trenerem drużyny Lecce jest Zbigniew Boniek.

Natomiast komentatorzy radiotelewizji poinformowali w relacji z MS-90, że w Lecce być może będzie występował Siergiej Alejnikow.

Po zakończeniu Mundialu należy oczekiwać „wielkiej emigracji” piłkarzy czechosłowackich.

Tomasz Skuhravy nawiązał kontakt z beniaminkiem włoskiej ekstraklasy US Cagliari. Niemal pewny jest transfer bramkarza Jana Stejskala do Queenspark Rangers. Pomocnik Jozef Chovanec opuści PSV Eindhoven i przenieść się do Miluzu we Francji. Lubos Kubik, grający we Florencji, rozgląda się za nowym pracodawcą. Ivan Hasek prowadzi rozmowy z II-ligowym klubem francuskim Racing Strassbourg. Specjalista od wykonywania rzutów karnych Michał Bilek wyjedzie najprawdopodobniej do Ankary. W st. Etienne zagra Lubomir Moravcik.

III LIGA

Szkoda było boiska

WIGRY — POLKOLOR 1:3

Sobotni mecz III ligi piłkarskiej pomiędzy Wigrami Suwałki, a Polkolorem Piaseczno oglądało na stadionie w Suwałkach 58 osób! Można ich było tym razem dokładnie bez trudu policzyć. Świadczy to najlepiej o coraz mniejszym zainteresowaniu kibiców suwalskich swoją drużyną. Również i w sobotę Wigry daly „dół”, przegrywając z Polkolorem 1:3 (1:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył w 30 minucie Bakun.

WIGRY: Giedrojć — Walc, Kondrusiewicz, Ziolkowski, Spura, Kowalewski, Balakier, Lubin, Parafinowski, Bakun, Lukowski.

Gra była wyrównana, bez emocji i zaangażowania, choć momentami przerażała się w ostra. W efekcie tego Balakier zobaczył żółty kartonik, natomiast przeciwnicy dwukrotnie byli karani żółtymi kartkami, a Wojciechowski nawet otrzymał czerwona za uderzenie piłkarza Wigry.

Pierwszą bramkę zdobyli suwalczykowie. Balakier po rajdzie prawym skrzydłem dośrodkował i Bakun ułokował piłkę w słatce. W dwie minuty później było już 1:1, a dwa następne gole goście zdobyli w 55 i 90 min. — ostatni z rzutu karnego. (let)

Bezradni jak amatorzy

MAZUR — BELCHATÓW 1:4

Coraz bardziej amatorski futbol prezentują piłkarze efektywnego Mazura. W sobotę przegrali przed własną publicznością (ok. 400 osób) z GKS Belchatów 1:4 (0:3). Honorowego gola dla Mazura zdobył Lebedziński w 80 min.

MAZUR: Maciowski — Gilejsza, Dziarnowski, Krasowski, Sadowski, Chrzanowski, Świecicki (63 min. Lebedziński). Mroczek, Ostrowski, Sobczyk, Miakinin.

Belchatów zagrał w Etiku w pełnych obrotach z myślą o wywalczeniu drugiego miejsca w tabeli. Tymczasem gospodarze grali coraz bardziej po amatorsku. Trenują przypadkowo, w miarę wolnego czasu, brakuje im zatem kondycji. Wyrażnie to się uwiłdoczyło po przerwie. Obrońcy Mazura poruszali się jak przyszłowie „mucha w rosie”. Goli dla gospodarzy padł w zamieszaniu

Gazetka Mondialowa

TRENERZY

— W ODSIAWKE?

Zachodniomondialowa prasa przypuszcza, że po turnieju „Italia-90” w większości drużyn, które uczestniczą w mistrzostwach świata we Włoszech, nastąpi zmiana trenera. Zachodniomondialowscy dziennikarze wymieniali tu reprezentacje: Anglii, ZSRR, RFN, Holandii, Argentyny, Brazylii, CSRF, Belgii, Szkocji, Kostaryki, Hiszpanii, Jugosławii, Kamerunu i USA. Już dziś wiadomo, że w kilku przypadkach mają rację, np. w odniesieniu do Walerego Lobanowskiego czy Bobby Robsona...

„MAM DOŚĆ MONDIALU”

W Rzymie znakomicie sprzedaje się koszulka z napisem „mam dość Mundialu”. Sukces pomysłu jest ogromny. Koszulki kupili wszyscy rzymscy taksówkarze, którzy podczas Mundialu zanotowali spadek obrotów. Na pomysł ten wpadł neapolitańczyk Francesco Paterno, który kilka lat temu zrobił już majatek, gdy we Włoszech obowiązkowe stało się używanie w samochodach pasów bezpieczeństwa. Wypuścił bowiem na rynek koszulki z pasem bezpieczeństwa... namalowanym z przodu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY
ALKOHOLU
PRZEZ 48 GODZIN

Mecz Belgia — Anglia odbędzie się we wtorek wieczorem w Bolonii. Miejscowe władze postanowiły, że napoje alkoholowe (także najtańsze nawet piwa i wino) nie będą sprzedawane już od poniedziałku rano. W Bolonii mówi się, iż władze nie bardzo miały ochotę na tak długą prohibicję, ale uległy naciskom przebywającego od kilku dni w tym mieście angielskiego ministra sportu Colina Moynihana.

ZAMKNIĘTA
GRANICA

Podczas spotkania RFN — Holandia (24 bm. w Mediolanie) granica między tymi państwami będzie zamknięta.

Władze Herzogetnath (RFN) postanowiły wstrzymać ruch na przejściu granicznym w tym mieście w dniu rozgrywania meczu. Kroki te zostały podjęte w celu zapobieżenia ewentualnym awantom pomiędzy fanami obu reprezentacji.

W przeszłości dochodziło już w tym miejscu do groźnych bójek, w których wiele osób odniosło rany i wyrządzano szkody materialne.

Dziś grają...

Cwierćfinały. (TV godz. 17, pr. I) Genua: Irlandia — Rumunia; (TV godz. 21 pr. II) Rzym: Włochy — Urugwaj.

podbramkowym. Kibice Mazura, znając trudną sytuację piłkarzy, mają mimo wszystko dla nich sporo uznania, że potrafili się jeszcze zebrać w komplecie i rozegrać mecz. (let)

Pozostałe wyniki: Gwardia Szczecino — Polonia Warszawa 1:3, Stal Kutno — Jeziorak Iława 0:1, Lechia Tomaszów Maz. — Ursus Warszawa 2:2, Włókniarz Pabianice — Boruta Zgierz 2:2, Bug Wyszków — Polica Tomaszów Maz. 0:2, Włókniarz Aleksandrów Ł. — Wista Plock 0:2, Hutnik Warszawa — Stomil Olsztyn 2:1.

1. Hutnik	34	56	57:26
2. Polonia	34	50	58:24
3. Belchatów	35	48	58:34
4. Wisła	34	44	38:24
5. Polica	34	42	46:32
6. Stomil	34	40	35:28
7. Boruta	34	39	41:29
8. Ursus	35	38	42:35
9. Jeziorak	34	36	40:33
10. Włókniarz P.	34	34	33:32
11. Bug	34	33	32:38
12. Górnik	34	31	39:36
13. Gwardia	34	31	29:34
14. Stal	34	28	32:39
15. Wigry	34	27	31:44
16. Lechia	34	27	25:49
17. Polkolor	34	26	26:32
18. Włókniarz A.	34	14	30:60
19. Mazur	34	10	29:72 (dk)

Klasa okręgowa

Nida Ruciane Nida — Rominta Goldap 3:0 vo, Olimpia Zambrów — Mazur Pisz 0:0, Mamry Głzycko — Pogoń Łapy 2:0, Grom Czerwony Bór — Włókniarz Białystok 3:1, Warmia Grajewo — Sokół Sokółka 3:0 vo, Tur Belsk Podl. — Husar Nurzec 2:1, LKS Łomża — LKS Lega 6:1, Sparta Augustów — Jagiellonia II 1:0.

Końcowa tabela

1. Olimpia	48:12	81:23
2. Jagiellonia II	47:13	58:23
3. LKS	43:17	63:15
4. Grom	36:24	57:37
5. Sparta	36:24	47:42
6. Mamry	34:26	67:41
7. Pogoń	34:26	41:38
8. Nida	34:26	37:38
9. Mazur	27:33	41:45
10. Tur	27:33	52:68
11. Włókniarz	26:34	37:46
12. Warmia	25:35	32:51
13. Husar	19:41	45:56
14. Rominta	18:42	25:62
15. Sokół	15:45	27:72
16. Lega	11:49	30:83 (dk)

Trener M. Mjsi szkło komentuje:

Szlagiery II rundy

Mondial zdominował wszelkie informacje, nie tylko sportowe. Wszyscy, bez względu na to, czy na co dzień interesują się sportem, czy też nie, wygłaszają swoje opinie o poziomie gry, faworytach i ogólnych odczuciach związanych z piłką nożną. Wypowiadają się prezydenci, premierzy, książęta i... sprzątaczkę. Bo przecież na całym świecie, także i w Polsce, na pilce nożnej i leżeniu ludzi znają się wszyscy. Tylko trenerzy i lekarze ponoszą konsekwencje ewentualnych błędów w sztuce.

Po meczach eliminacyjnych dużo uwagi poświęca się samemu systemowi rozgrywek. Dyskutuje się czy konieczne jest rozgrywanie w początkowej fazie mistrzostw tak dużej ilości spotkań. Uważam, że system ten pozwala zaprezentować się przede wszystkim zespołom teoretycznie słabszym. Poza tym mistrzostwa świata stanowią biznes, w którym krąży wielkie pieniądze. Nikt nie zainwestuje gotówki w niepewny interes. Jak podała telewizja — duża ilość spotkań pozwoliła osiągnąć rekordowe wpływy pieniężne. Nie chodzi tu tylko o propagandę futbolu, ale przede wszystkim o intratny biznes. I nikt tu nikomu nie robi łaski. Piłkarze, jeżeli grają dobrze, otrzymują wysokie premie, związki piłkarskie za uczestnictwo i dobre wyniki — także dostają pieniądze. Organizatorzy na bieżąco informują o wpływach. Nikt nie wstydzi się mówić o uczciwie zarobionych pieniądzach. Tylko u nas szyszy się na okragło popularne stwierdzenie, że „dżentelmeni nie mówią o pieniądzach”. Stąd wnioskuję, że lepiej byłoby dla polskiej piłki, gdyby nie było u nas dżentelmenów.

Chyba nikt nie przewidywał, że już w II rundzie dojdzie do takich pojedynków, jak Brazylia — Argentyna czy RFN — Holandia. Z pewnością są to szlagiery tej rundy i można oczekiwać bardzo dobrych spotkań. Nikt już nie będzie wspominać, że w eliminacjach zespół RFN grał doskonale, że Włosi grali lepiej z meczu na mecz. Holendrzy rozczarowali, a Kamerun poczynił sobie lepiej od Brazylii. Każde kolejne 90 minut jest „być albo nie być” dla każdej z drużyn grających w tych mistrzostwach. Kto będzie miał słabszy dzień, ten będzie mógł odpoczywać u siebie w kraju.

Sobotnie spotkania dowiodły, że to już nie zabawa. Kamerun, wygrywając 2:1 z Kolumbią, osiągnął już więcej niż wcześniej marzył, a co najważniejsze — gra nadal. Kolumbia przegrała i to był faktyczny wykładnik możliwości tego zespołu. Natomiast bardzo dobrze gra drużyna Czechosłowacji. Skuhravy na razie został najlepszym snajperem mistrzostw i chyba na tym nie poprzestanie. A jak wypadli kolejni, niedzielni kandydaci do tytułu mistrzowskiego — odcienie Państwo sami.

Kula K. Danilczyk nabiera wartości

Pół miliona za 17,97

Czołówka polskich lekkoatletów uczestniczyła w kolejnych zawodach z cyklu Grand Prix Polski. Areną zmagania lekkoatletów był tym razem stadion w Pile.

W pchnięciu kulą zwyciężyła Krystyna Danilczyk z Jagiellonii, uzyskując odległość 17,97. Był to najlepszy wynik zawodów i jego autorka otrzymała nagrodę pół miliona złotych od sponsora imprezy.

W biegu na 3 km z przeszkodami po raz pierwszy wystartował na tym dystansie Wojciech Suchocki z Jagiellonii. Uplasował się on na 6 pozycji — 9:05,06.

W Gdańsku rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne juniorów o Puchar Bałtyku, rozgrywane na stadionie w Sopocie. Walczą drużyny: Szwecji, Łotwy, Estonii, Litwy oraz dwie reprezentacje Polski.

W biegu na 400 m Dariusz Zielenkiewicz z Jagiellonii wywalczył 2 miejsce, pokonując ten dystans w czasie 48,07. Jest to nowy rekord seniorów i juniorów woj. białostockiego.

Podczas mistrzostw makroregionu, będących jednocześnie eliminacjami do XVII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, w lekkiej atletyce cenne wyniki uzyskali reprezentanci Białegostoku.

Juniorów młodsze: 100 m ppł 1. Jolanta Rusin (Jagiellonia) — 14,24 (jest to najlepszy wynik w kraju); 400 m s. Agnieszka Otapowicz (Jagiellonia) — 59,32; juniorzy młodszy: 2. Krzysztof Truskowski (Jagiellonia) — 50,96.

Juniorów: 800 m — 1. Sylwia Stecwicz (Juniunia) — 2:09,74 (drugi wynik w kraju); 100 m — 1. Anna Dybacka (Jagiellonia) — 12,44. (let)

Wielka fiesta balonowa

Białystok chyba wraca do swej niedgdyjszej roli ważnego centrum sportu balonowego. Oto w najbliższy czwartek rozpocznie międzynarodowe zawody „montgolfierów”, czyli balonów na ogrzane powietrze (potrwałają do niedzieli). Wystartuje 17 ekip, m.in. z Francji, Belgii, Litwy i Czech. Wśród nich aż 4 załogi białostockie. Zawody będą prawdziwą uczcą lotniczą — codziennie między godz. 6 i 10 oraz 16 i 20 następować będą starty balonów, a w tzw. międzyczasie zawody modelarskie (również w obsadzie międzynarodowej), możliwość jazdy konnej, loty pasażerskie samolotami, kiermasze.

Organizatorami są ambitni członkowie studenckiego klubu balonowego przy wsparciu Aeroklubu Białostockiego. W dalszym ciągu poszukują oni sponsorów, którzy by zechcieli pozwolić się... poreklamować. Kontakt: Białystok, ul. Sosnowa 64, tel. 212-70 i 212-79 w. 2. (kr)

SPORT TAKŻE NA STRONIE 7

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”. Dziennik RSW Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Anatol Wakuluk, tel. centrali 232-41.



Brazylia — Szkocja (2:1). Bramkarz szkocki — James Leighton i obrońca Gary Gillespie bezradnie śledzą piłkę zmierzającą do bramki po strzale Luiza Mullera.